REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefony: Red. nacz. 424-75, redakcji — 424-76.
ADMINISTRACJA: Warszawa, ul. Daszyńskiego 12, tel. 8-10-26. Administracja czynna w godz. od 9 — 15, w sobotę od godz. 9 — 12.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawniczo - Oświatowa „Czytelnik", Warszawa, ulica Daszyńskiego Nr 14.

Cena 5 zł

RZECZPOSPOLITA

DZIENNIK POLITYCZNO - GOSPODARCZY

Rok VI — WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 21 LUTY 1949 ROKU — Nr. 51 (1617)

Reforma procedury karnej i adwokatury

Referat min. Świątkowskiego

DN. 20 bm. odbyło się w Warszawie doroczne Walne Zebranie Prawników Demokratów Oddziału Warszawskiego. W zebraniu wzięło udział ok. 500 prawników warszawskich.

Minister sprawiedliwości prof. Świątkowski wygłosił referat na temat aktualnych zagadnień wymiaru sprawiedliwości, omawiając w szczególności projekt reformy sądownictwa i adwokatury.

Min. Świątkowski scharakteryzował zasady zaprojektowanej przez Ministerstwo Sprawiedliwości reformy procedury karnej. Reforma zmierza do usprawnienia i uproszczenia procedury sądowej tak, aby mogła ona stać się skutecznym narzędziem zwalczania przestępczości. Reforma stawia sobie za zadanie wzmocnienie pozycji i roli prokuratury w tępieniu przestępczości. Dąży ona do współdziałania organów Sądu i Prokuratury oraz organów Bezpieczeństwa Publicznego i Komisji Specjalnej w walce z zamachami przestępczymi na interesy społeczne, polityczne i gospodarcze naszego państwa ludowego oraz na interesy i dobro obywateli.

Przewlekłe postępowanie, hamujące wymiar sprawiedliwości zostanie skrócone z trzech do dwóch instancji. Projektowana reforma zwiększa udział czynnika społecznego, w wymiarze sprawiedliwości, uważając zgodnie z oświadczeniem Prezydenta Bieruta na Kongresie Zjednoczeniowym, za konieczne wzmożenie udziału przodujących robotników i chłopów w wymiarze sprawiedliwości.

Omawiając projekt reformy adwokatury, min. Świątkowski wskazał, iż oblicze adwokatury ukształtowane w warunkach kapitalistycznych musi być radykalnie zmienione.

Projektuje się całkowitą reorganizację adwokatury. Po przeprowadzeniu ponownej akcji weryfikacyjnej adwokatura zorganizowana będzie w zespołach adwokackich. Praca adwokatury zostanie oparta na zasadach uspołecznienia, na uniezależnieniu od klienta i powiązania jej z podstawowymi zadaniami, realizowanymi przez nasze państwo ludowe. Nad właściwym kierunkiem adwokatury czuwać będzie minister sprawiedliwości oraz Wojewódzkie Rady Adwokackie.

Projekt przewiduje poważne kompetencje samorządu adwokackiego, którego zadaniem będzie czuwanie nad właściwym wykonywaniem zawodu adwokackiego w Polsce Ludowej.

Referat min. Świątkowskiego przyjęto długotrwałymi oklaskami. Ustępującemu Zarządowi zebranie udzieliło absolutorium, po czym dokonano wyboru nowych władz.

Wiceprezes Oddziału Warszawskiego ZP, ob. Mamrot, omówił program pracy i zadania stojące w najbliższej przyszłości przed prawnikami — demokratami.

Trzecia rocznica ORMO

W związku z 3 rocznicą utworzenia ORMO komendant główny Milicji Obywatelskiej, gen. Witold, wydał specjalny rozkaz do ormowców.

W całym kraju odbyły się obchody, ORMO pod hasłem walki o realizację zadań, postawionych przez kongres PZPR.

(O wynikach 3-letniej pracy i walki ORMO czytaj na str. 2).

Sprawa zakazu broni atomowej w Komisji Kontroli ONZ

Anglosasi uchylają się od dyskusji

NOWY JORK 20.2. PAP Po 18-miesięcznej przerwie wznowiła swe prace pod przewodnictwem delegata ZSRR Malika komisja kontroli nad energią atomową.

Jak wiadomo, na posiedzeniach Komisji Politycznej Zgromadzenia Generalnego ONZ w październiku ub. roku delegacja amerykańska usiłowała zlikwidować komisję kontroli nad energią atomową, aby móc produkować broń atomową i gromadzić jej zapasy w celach agresywnych. Próby te jednak nie powiodły się. Tym niemniej blok anglosaski zdołał przeforsować dogodną mu rezolucję. Rezolucja ta stwarza jedynie pozory kontynuowania działalności komisji. Nie przewiduje ona jednak opracowania przez komisję konwencji o zakazie broni atomowej i wprowadzeniu ścisłej kontroli nad energią atomową, jak to proponowała delegacja radziecka. Rezolucja ogranicza działalność komisji do rozpatrzenia planu jej pracy i przestudiowania drobnych spraw organizacyjnych.

Pierwszy punkt porządku dziennego obecnej sesji komisji przewidywał rozpatrzenie powyższej rezolucji Zgromadzenia Generalnego. Blok anglo-amerykański usiłował wykorzystać pierwsze już posiedzenie komisji do zakazu broni atomowej i wprowadzenia ścisłej kontroli nad energią atomową oraz skierować obrady komisji na tory dogodne dla USA.

Delegat amerykański Osborne, zaproponował, by komisja nie rozpatrywała sprawy zakazu broni atomowej i kontroli nad energią atomową, lecz przekazała rezolucję Zgromadzeniu tzw. komisji roboczej. Delegatowi amerykańskiemu chodziło o to, aby nie ujawnić swych rzeczywistych planów w tej kwestii na publicznych posiedzeniach komisji atomowej, lecz pogrzebać całe zagadnienie na posiedzeniach komisji roboczej, odbywanych przy drzwiach zamkniętych. Wniosek amerykański poparli przedstawiciele Kanady, Norwegii i Argentyny.

Przewodniczący komisji Malik, zaoponował przeciwko próbom delegatów bloku anglosaskiego sprowadzenia całego zagadnienia do mechanicznego przekazania rezolucji Zgromadzenia tzw. komisji roboczej. Zaproponował on, aby komisja kontynuowała dyskusję nad istotą zagadnienia tj. w sprawie zakazu broni atomowej i kontroli nad energią atomową na posiedzeniach komisji atomowej. Wniosek delegacji radzieckiej ma być rozpatrzony na następnym posiedzeniu komisji.

Listonosze wiejscy krzewicielami oświaty

W Łodzi odbył się zjazd listonoszy wiejskiego okręgu łódzkiego. Jest to pierwszy tego rodzaju zjazd w Polsce.

Obecni byli przedstawiciele władz państwowych, partii, organizacji społecznych, instytucji kulturalno-oświatowych i prasy oraz delegacji listonoszy wiejskich

Obrady zjazdu toczyły się pod znakiem wzmożonego współzawodnictwa pracy wśród listonoszy wiejskich, którzy w nowym ustroju Polski Ludowej stali się krzewicielami kultury i oświaty, docierającymi z książką i czasopismem do najdalszych zakątków

540 listonoszy wiejskich, pracujących w woj. łódzkim, zdołało pozyskać do chwili obecnej 32.140 prenumeratorów czasopism wśród mieszkańców wsi.

W chwili obecnej na 36 mieszkańców wsi w woj. łódzkim przypada jedno czasopismo. Do końca bieżącego roku listonosze wiejscy zobowiązują się rozprowadzić 100 tysięcy egzemplarzy czasopism, tak, aby jedno czasopismo przypadało na 14 mieszkańców.

Z dniem 1 marca br. listonosze wiejscy przystąpią do masowego kolportażu czasopisma „Gromada", które ma wydawać specjalnie dla czytelników wiejskich Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa".

W obronie St. Napieracza

PARYŻ, 20. 2. (PAP). Zebrani na dorocznej konferencji przedstawiciele Związku Polaków b. uczestników Ruchu Oporu okręgu paryskiego uchwalili energiczny protest przeciwko decyzji władz francuskich wydalenia z Francji ich towarzysza broni, zasłużonego bojownika o wolność Francji, polskiego działacza robotniczego Stanisława Napieracza.

Znów kłamliwe informacje w Berlinie

BERLIN, 20.2 (PAP). Biuro informacyjne radzieckiej administracji wojskowej w Niemczech kategorycznie zaprzeczyło rozpowszechnianym ostatnio przez prasę i radio zachodnich sektorów Berlina kłamliwym doniesieniom, jakoby w radzieckiej strefie okupacji Niemiec zamierzano przeprowadzić drugą reformę walutową. Biuro Informacyjne zostało upoważnione do stwierdzenia, że nie istniał i nie istnieje jakikolwiek zamiar przeprowadzenia nowej reformy walutowej w radzieckiej strefie okupacyjnej.

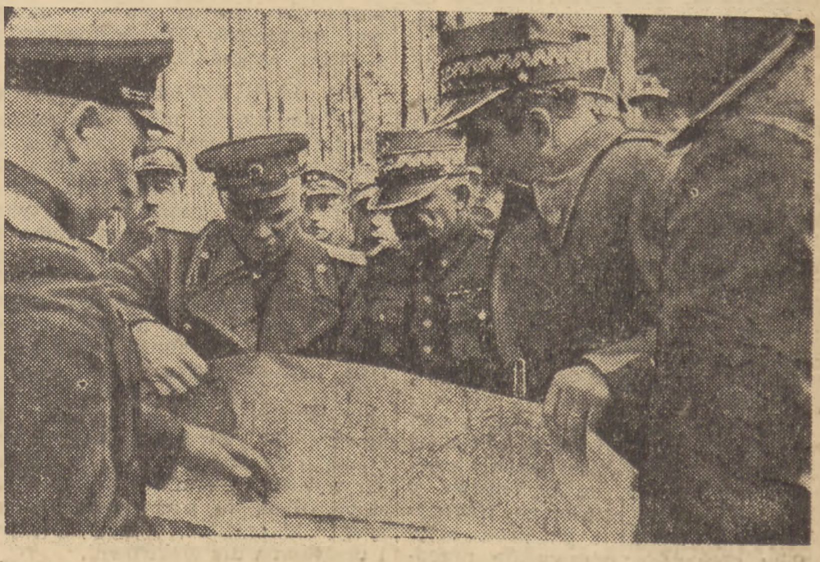
Prasa i radio berlińskie — głosi komunikat radzieckiego Biura Informacyjnego — rozpowszechniają powyższe kłamliwe i prowokacyjne pogłoski, aby zdezorganizować życie gospodarcze w radzieckiej strefie okupacyjnej, zamaskować przygotowania do drugiej reformy pieniężnej w Niemczech Zachodnich oraz wywołać zaniepokojenie i niepewność na rynku walutowym dla ułatwienia spekulacji czarnogiełdowych.

Groźny pożar w Paryżu

PARYŻ, 20.2. (PAP). — W słynnych halach warzywnych Paryża, zajmujących powierzchnię 4 hektarów, wybuchł w nocy z soboty na niedzielę groźny pożar, który z trudem udało się zlokalizować 6 brygadom straży pożarnej.

JUTRO
w „Rzeczypospolitej"
felieton
Kornela Makuszyńskiego
O ZAKOPANEM I O NARTACH

Braterstwo broni



W 31 rocznicę utworzenia Armii Czerwonej wspominamy nie tak dawne chwile, gdy wspólnie przelaną krwią przypieczętowane zostało polsko-radzieckie braterstwo broni. Na zdjęciu Marszałek Żymierski ze sztabem w czasie jednej z narad z oficerami radzieckimi. W środku gen. Karol Świerczewski.

Zdzisław Sachnowski

W interesie wszystkich ludzi pracy

POWZIĘTA w ubiegłą sobotę przez Radę Ministrów uchwała o planowym systemie oszczędzania w gospodarce narodowej naściślej i najbardziej bezpośrednio wiąże się z życiem każdego obywatela, każdej fabryki, każdego biura czy warsztatu pracy. Ten fakt przede wszystkim należy sobie uświadomić.

Także fakt drugi: że pomyślna realizacja planu leży właśnie w najbardziej istotnym i życiowym interesie każdego obywatela, każdej fabryki, każdego warsztatu pracy i każdego zespołu ludzi, że wiąże się z podniesieniem ogólnego dobrobytu kraju, dobrobytu i stopy życiowej wszystkich obywateli.

Wreszcie — co również należy sobie uświadomić — powodzenie uchwalonego przez rząd planu zależy od każdego człowieka pracy, od poszczególnych fabryk, biur, warsztatów i od ich zespołów, od całego społeczeństwa.

Niezmiernie wyraźnie formułuje ogłoszona wczoraj w prasie uchwała tak motywy jak i sposób przeprowadzenia całej akcji, zupełnie przejrzyście wyjaśnia każdemu — wyrażając się lapidarnie — o co chodzi.

Chodzi o zorganizowaną i bezwzględną walkę z wszelkimi istniejącymi jeszcze przejawami marnotrawstwa, zarówno w skali drobnej, jak i wielkiej, zarówno w małym biurze, jak i ogromnym przedsiębiorstwie, zarówno w gospodarce materiałowej jak i ludzkiej. Walkę z rozrzutnością, która wyraża się tak samo bezproduktywnym zużywaniem oliwy i smarów, złą konserwacją maszyn, czy zbędnymi postojami w zakładach wytwórczych jak przez niewłaściwą organizację, przerosty biurokratyczne, czy nieoszczędną gospodarkę finansową.

Chodzi o usprawnienie, racjonalizację i zwiększenie wydajności pracy. O zdecydowane przeciwdziałanie przedwojennemu stylowi „urzędowania", pokutującemu jeszcze w niektórych zakładach, instytucjach czy fabrykach, więc: niechlujstwu, lekceważeniu obowiązków, brakowi koordynacji.

O położenie kresu trafiającemu się nieraz szafowaniu majątkiem publicznym, choćby w grę wchodziły obiekty najdrobniejsze, czasem — wydawałoby się na oko — niegodne uwagi.

Chodzi o skończenie z wszelkimi fikcjami. Zarówno gdy taką fikcją jest urzędnik, umieszczony na liście płacy, a niewykonywujący przewidzianej dlań funkcji, jak towar zamieszczony w remanencie przez magazyniera, choć dawno z jego winy jest już zepsuty i nie nadaje się do użytku. Chodzi o wydanie nieubłaganej i ostatecznej walki elementom pasorzytniczym i antyludowym, które znalazły sobie przytułek w tych czy innych biurach czy instytucjach.

Uchwała Rady Ministrów dokładnie w szeregu punktów precyzuje, na czym polegać ma zorganizowany system oszczędzania. Podaje kwoty, które opracowywany plan powinien przynieść w roku 1949 w przedsiębiorstwach uspołecznionych, w dziedzinie inwestycji oraz w administracji publicznej i instytucjach społecznych. Ściśle określa, jakimi drogami, jakimi metodami te oszczędności będzie można osiągnąć. Zawiera schemat organizacyjny przygotowania i wykonania planu. Rzecz całą ujmuje więc w trwałe ramy i ustalone formy.

Na jeden moment szczególny przy tym kładzie nacisk: podjęta akcja bynajmniej nie jest pomyślana, jako przejściowa sporadyczna kampania.

Oszczędzanie — stwierdzono w uchwale — musi się stać żelaznym prawem gospodarki narodowej, musi być wynikiem systematycznej, trwałej, codziennej, uporczywej pracy. Musi się stać przedmiotem i celem świadomego dążenia i świadomej codziennej walki w fabrykach, kopalniach biurach i urzędach.

(Dokończenie na str. 2-ej)

Wystawa zwycięskiego lotnictwa ZSRR

MOSKWA, 20.2. (PAP). — Prasa donosi, że w Centralnym Domu Lotnictwa im. Frunzego dokonano w niedzielę otwarcia wystawy, poświęconej udziałowi lotnictwa morskich sił zbrojnych ZSRR w drugiej wojnie światowej.

Dzienniki podkreślają na marginesie tej wystawy, że nie było ani jednej większej operacji na dalekiej Północy, na Bałtyku, na Morzu Czarnym lub na Dalekim Wschodzie, w której nie braliby czynnego udziału morscy lotnicy radzieckich sił zbrojnych. Podczas wojny zniszczyli oni ponad 5 tysięcy samolotów wroga i zatopili 3,5 tys. statków i transportowców nieprzyjacielskich. Radzieckim lotnikom morskim przypadł w udziale zaszczyt utorowania drogi powietrznej do Berlina i innych miast położonych na dalekim zapleczu nieprzyjaciela. W nocy z 7 na 8 sierpnia 1941 r. bombowce floty bałtyckiej przedarły się przez chmury i burze do Berlina i zrzuciły bomby na rzęsiście oświetlone miasto, o którym hitlerowcy sądzili, że jest nieosiągalne dla lotnictwa radzieckiego. Potem Berlin zaczęły bombardować liczne inne radzieckie formacje lotnicze.

Materiały wystawy ilustrują działania bojowe radzieckiego lotnictwa morskiego na wielu frontach drugiej wojny światowej. Już w trzecim roku wojny lotnicy morscy wygrali bitwę powietrzną nad bazami i odebrali faszystom ochotę atakowania floty radzieckiej.

Wystawa obrazuje nie tylko działalność bojową bombowców morskich, lecz również myśliwców i szturmowców. Ze znajdujących się na wystawie wykresów wynika, że 227 najlepszym radzieckim lotnikom morskim nadano tytuł „Bohatera Związku Radzieckiego", orderami i medalami Związku Radzieckiego odznaczono 16 tys. lotników.

Arrasy wawelskie



Na skutek przeszkód, stawianych przez władze kanadyjskie, zbiory wawelskie, wśród których znajdują się bezcenne arrasy zygmuntowskie niszczeją w lochach klasztorów kanadyjskich. Na zdjęciu fotokopia arrasu „Pierwsi rodzice w raju"

Państwowe Gospodarstwa Rolne przed nowymi zadaniami

Wywiad z wiceministrem rolnictwa St. Tkaczowem

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uchwałą z 12 bm. powołał — jak już donosiliśmy — nowe przedsiębiorstwo państwowe p. n. „Państwowe Gospodarstwa Rolne". Przedsiębiorstwo to obejmuje administrację nad wszystkimi majątkami państwowymi, którymi dotychczas administrowały Państwowe Nieruchomości Ziemskie, Państwowe Zakłady Hodowli Roślin i Państwowe Zakłady Chowu Koni.

W związku z tym, wiceminister rolnictwa i reform rolnych — Stanisław Tkaczow, udzielił przedstawicielowi Polskiej Agencji Prasowej PAP wywiadu, w którym omówił sprawę połączenia PNZ, PZHR i PZChK w jedno przedsiębiorstwo, dorobek łączących się instytucji i nowe zadania państwowych gospodarstw rolnych.

— Jakie były przyczyny, które spowodowały połączenie PNZ, PZHR i PZChK w jedno przedsiębiorstwo „Państwowe Gospodarstwa Rolne?

— Państwowe gospodarstwa rolne, które do niedawna administrowane były przez trzy różne instytucje, prowadzą pracę hodowlaną roślin i zwierząt oraz masową produkcję roślinną i zwierzęcą.

Dotychczas hodowla oddzielona była od masowej produkcji i przekazana PZHR i PZChK. W praktyce jednak rozdział ten nie istnieje, gdyż obydwa te działy pracy są ze sobą ściśle związane. Dlatego też, zarówno PZHR jak i PZChK poza hodowlą prowadziły w swych gospodarstwach również masową produkcję, tak roślinną, jak i zwierzęcą. Obecnie działalność hodowlana i produkcyjna skupiona jest w jednej instytucji, co wpłynie korzystnie na obydwa działy pracy.

Ważną przyczyną połączenia PNZ, PZHR i PZChK było dążenie do wprowadzenia oszczędności personalnych. Oszczędności, jakie osiągnie się po połączeniu administracji, będą, jak obliczamy, dość duże, bo w jednym roku wyniosą około miliarda zł. Suma ta będzie użyta na podniesienie produkcji w gospodarstwach państwowych.

Mówiąc o przyczynach połączenia zakładów, administrujących państwowymi gospodarstwami rolnymi, należy podkreślić, że obecnie gospodarstwa te mają do odegrania wspólną zasadniczą rolę. Będą one mianowicie w okresie przebudowy ustroju rolnego przykładem wzorowych, socjalistycznych gospodarstw rolnych, z którymi chłopi będą się stykać w swej codziennej pracy. Powiązanie gospodarstw państwowych z masą gospodarstw chłopskich i pomoc pierwszych dla drugich, powinno stać się ważnym czynnikiem socjalizacji wsi.

— Z jakim dorobkiem wchodzą poszczególne zakłady do PGR?

— Dorobek czteroletniej pracy tych zakładów jest duży. Zdołały one zagospodarować niemal całkowicie zniszczone w czasie wojny i w dużym stopniu zdewastowane gospodarstwa rolne, przestawiły je na produkcję zgodnie ze swymi zadaniami oraz w znacznym stopniu wpłynęły, przez dostawę nasion selekcyjnych i kwalifikowanych, na podniesienie produkcji roślinnej w kraju oraz przez hodowlę zarodową i stworzenie sieci stacji kopulacyjnych, przyczyniły się do podniesienia stanu pogłowia koni. Przez właściwe racjonalne zagospodarowanie, oddanych im w administrację gospodarstw, stały się ośrodkami kultury rolnej, promieniującej na okoliczne wsie.

— W jakim kierunku pójdzie dalsza praca PGR?

— Państwowe Gospodarstwa Rolne po połączeniu w jedną instytucję podniosą i rozszerzą osiągnięte dotychczas wyniki. Praca tych gospodarstw zostanie zaktywizowana przez wciągnięcie szerokich rzesz robotników rolnych do wykonania zadań, które stoją obecnie przed państwowymi gospodarstwami rolnymi. Głównym zadaniem jest, aby gospodarstwa te stały się wzorem socjalistycznej gospodarki na roli. Przez zastosowanie najnowszych zdobyczy nauki i techniki będą one pokazywać chłopom sposoby racjonalnej gospodarki rolnej, wykazując wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną. Ponadto PGR rozszerzą zaopatrywanie gospodarstw chłopskich w materiał hodowlany i w nasiona siewne, co przyczyni się do podniesienia produkcji gospodarstw chłopskich.

Duży wysiłek skierują Państwowe Gospodarstwa Rolne na rozbudowę akcji socjalnej wśród robotników rolnych oraz na ich szkolenie, które umożliwi robotnikom rolnym awans społeczny i zwiększy ich udział w kierowaniu państwowymi gospodarstwami rolnymi.

— Jaką rolę odegrają państwowe gospodarstwa rolne w akcji hodowlanej?

— Gospodarstwa Państwowe — niezależnie od pracy nad podniesieniem jakości i ilości pogłowia we własnych gospodarstwach — zwrócą szczególną uwagę na zaopatrzenie w większą ilość wartościowych sztuk hodowlanych, masowej hodowli chłopskiej. W 1949 roku przewiduje się dostawienie gospodarstwom chłopskim 463 koni, 1.200 buhajów, 190 knurów, 2.600 prosiąt i 255 sztuk tryków i maciorek hodowlanych.

Jeżeli chodzi o własne plany hodowlane na r. 1949, to przewiduje się znaczne powiększenie pogłowia zwierząt we wszystkich państwowych gospodarstwach rolnych. I tak: ilość koni wzrośnie z 66.000 sztuk do 85.000 sztuk, bydła ogółem z 90.000 do 119.000 krów mlecznych z 42.000 do 60.000, trzody chlewnej z 59.000 do 171.000, macior z 8.500 do 30.000 sztuk i owiec z 73.000 do 88.000 sztuk.

Przez takie zwiększenie ilości pogłowia zwierząt, a także przez zracjonalizowanie żywienia, gospodarstwa państwowe staną się w tym roku poważnym dostawcą artykułów hodowlanych na rynek krajowy i przyczynią się w dużym stopniu do wyrównania istniejących niedoborów mięsa, tłuszczu i mleka. Zwiększony w tym roku tucz zwierząt pozwoli Państwowym Gospodarstwom Rolnym dostarczyć w ciągu roku na rynek 150.0000 tuczników, 10.000 opasów, 20.000 owiec rzeźnych, 30.000 sztuk drobiu tuczonego i około 70.000.000 litrów mleka

Radziecko - Czechosłowackie stosunki handlowe

Praga, w lutym.

DEKLARACJA Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej zwróciła ponownie uwagę społeczeństwa czechosłowackiego na rozwijające się pomyślnie stosunki handlowe między Związkiem Radzieckim a Republiką Czechosłowacką.

Wprowadzenie w Czechosłowacji wolnego rynku na artykuły przemysłowe i mające nastąpić od 14 lutego otworzenie wolnego rynku na niektóre artykuły żywnościowe — to bezpośrednie następstwo pomocy gospodarczej, udzielanej Czechosłowacji przez Związek Radziecki.

WYMIANA TOWAROWA

Radziecko - czechosłowacka umowa handlowa na rok 1949 zawarta na jesieni ubiegłego roku daje Czechosłowacji możliwość eksportu towarów wartości 9 mld. koron. W tym samym okresie import radziecki do Czechosłowacji osiągnąć ma 8,7 mld. koron.

W ramach ogólnych dostaw Czechosłowacja otrzyma w roku bieżącym ze Związku Radzieckiego 57 proc. surowców przemysłowych, 40 proc. artykułów rolniczych i 3 proc. gotowych.

Z drugiej strony na eksport czechosłowacki do Z. S. R. R. złoży się 23 proc. wyrobów hutniczych i ciężkiego przemysłu maszynowego, 5 proc. artykułów rolniczego przemysłu przetwórczego i 72 proc. artykułów gotowych, przeważnie przedmiotów codziennego użytku.

Dostawy radzieckie, jak podkreśla się w Pradze pozwalają przemysłowi czechosłowackiemu rozwinąć pełną produkcję, są zatem rękojmią podniesienia stopy życiowej czechosłowackich mas pracujących. Pomagają one także do rozwiązania podstawowych trudności aprowizacyjnych w tym kraju.

DOSTAWY SUROWCÓW

W ciągu pierwszych miesięcy br. Czechosłowacja otrzyma z ZSRR 300 tys. ton pszenicy, 25 tys. ton tłuszczu zwierzęcego, 25 tys. ton mięsa, 20 tys. ton jęczmienia, 15 tys. ton nasion oleistych do produkcji tłuszczu jadalnego — oraz poważne kontyngenty grochu, fasoli, lnu, konopi itd.

W dostawach Zw. Radzieckiego dla przemysłu czechosłowackiego na pierwszym miejscu figuruje pozycja 800 tys. ton rudy żelaznej i 35 tys. ton bawełny. Dalej Zw. Radziecki dostarczy Czechosłowacji w ramach umowy na rok 1949: rud manganowych i chromowych, fosfatów, ropy naftowej i destylatu, wełny owczej, surówki żelaznej, metali kolorowych, ołowiu, niklu, siarki, azbestu, kulkowych, sztucznych nawozów, drzewa i wyrobów z drzewa.

Dzięki Zw. Radzieckiemu — Czechosłowacja w r. 1949 otrzyma do dyspozycji surowce, których wartość przekracza o 2 i pół mld. koron cały jej import surowcowy za rok 1948. Z tego — wartość surowca, którego nie udałoby się zakupić inaczej, jak tylko za dewizy (dolary) wyniesie co najmniej 2 miliardy koron.

Samo już pobieżne i bardzo ogólne wymienienie artykułów importowanych z ZSRR pozwala stwierdzić, iż radziecko-czechosłowacka współpraca gospodarcza ma dla narodowej gospodarki Czechosłowacji zasadnicze znaczenie.

CO DAJE CZECHOSŁOWACJA

Na pierwszym miejscu czechosłowackiego eksportu do Związku Radzieckiego znajduje się obuwie luksusowe wartości 1.300 mln. koron, dalej obuwie gumowe i artykuły przemysłu gumowego za sumę 690 mln. koron, 1.500 ton bibułki do papierosów, 800 ton papieru pergaminowego, tkaniny bawełniane wartości 750 mln. koron, tkaniny wełniane iniane, jedwabne, szkło, porcelana, materiały piśmienne i inne.

Wyroby ciężkiego przemysłu czechosłowackiego w tegorocznym eksporcie do Związku Radzieckiego zajmą poważną pozycję, a wartość ich wyniesie 1,2 miliarda koron czeskich. Będą to przeważnie lokomotywy, lokomobile, bagry, turbiny i urządzenia dla elektrowni.

A. PIWOWARCZYK

Anglosasi nie chcą porozumienia w sprawie Berlina

(zw) MOSKWA, 20.2 (PAP). Nawiązując do odrzucenia przez przedstawicieli USA, Anglii i Francji zaleceń genewskiego komitetu ekspertów w sprawie zagadnień walutowych i handlowych Berlina, „Prawda" stwierdza, że powyższe negatywne stanowisko mocarstw zachodnich nie jest czymś nowym. Stało się już wręcz zasadą — pisze „Prawda" — że za każdym razem gdy wyłania się możliwość rozwiązania kwestii berlińskiej, anglo-amerykańskie koła rządzące starają się ją jak najszybciej zlikwidować. Inspiratorzy agresywnego kursu polityki amerykańskich kół rządzących nie tylko nie pragną rozwiązania kwestii berlińskiej, lecz na odwrót dokładają wszelkich starań, aby zaostrzyć sytuację i nie dopuścić do jej uregulowania.



Jest to zresztą całkowicie zrozumiałe — stwierdza „Prawda" — albowiem porozumienie w sprawie berlińskiej utorowałoby drogę do przywrócenia jedności Niemiec, do przygotowania traktatu pokojowego z Niemcami i ewakuacji z ich terytorium wojsk okupacyjnych. Pokojowe uregulowanie zagadnienia niemieckiego oznaczałoby równocześnie fiasko polityki „zimnej wojny" i wyścigu zbrojeń, uprawianej przez amerykańskie koła rządzące. Perspektywa taka nie uśmiecha się bynajmniej magnatom z Wall Street. Nie jest przypadkiem, że wpływowe czasopismo amerykańskie „United States News and World Report" pisało niedawno otwarcie, że koniec „zimnej wojny" zadałby druzgocący cios imperialistycznym planom USA.

Oto — konkluduje „Prawda" — czego boją się, jak ognia, politykierzy bloku anglo-amerykańskiego. Oto dlaczego tak uporczywie sprzeciwiają się rozwiązaniu problemu berlińskiego.

Leni Riefenstahl „oczyszczona"

BERLIN, 20.2 (PAP). Trybunał denazyfikacyjny w Willingen (francuska strefa okupacyjna) uniewinnił z zarzutu przynależności do partii hitlerowskiej artystkę filmową i reżysera Leni Riefenstahl, której Hitler polecił sfilmowanie hitlerowskich „Parteitage" w Norymberdze

Sukcesy polskiej sztuki za granicą

SZPINALSKI W SKANDYNAWII

OSLO, 20. 2. (PAP). Stanisław Szpinalski, znany pianista polski, wystąpił z koncertem na przyjęciu, wydanym przez posła RP w Oslo. W 2 dni później Szpinalski koncertował w auli uniwersyteckiej w Oslo. Obie imprezy, które odbyły się u progu rozpoczynającego się Roku Chopinowskiego, wywołały w stolicy Norwegii głębokie wrażenie i stały się dla naszego pianisty olbrzymim sukcesem.

Występy te zapoczątkowały tournee Stanisława Szpinalskiego po krajach Skandynawii.

WYSTAWA W BRUKSELI

BRPKSELA, 20. 2. (PAP). Belgijski minister oświaty Kamil Huysmans dokonał otwarcia wystawy polskiej sztuki ludowej w Brukseli. Deputowany socjalistyczny Ludwik Pierard przywitał posła RP w Brukseli Aleksandra Krajewskiego i licznie zgromadzoną publiczność przemówieniem, w którym oświadczył, że wystawa polska jest dla Brukseli rewelacją artystyczną.

„OSTATNI ETAP" ZDOBYWA EUROPĘ

SOFIA 20, 2. (PAP). W Sofii odbyła się uroczysta premiera filmu „Ostatni etap". Protektorat nad tą imprezą objął premier Dymitrow. Na przedstawieniu obecni byli reprezentanci rządu, członkowie parlamentu, korpusu dyplomatycznego i przedstawiciele związków zawodowych. Film wywarł na widzach wielkie wrażenie.

*

Film „Ostatni etap" będzie wyświetlany w ciągu 2 tygodni w jednym z największych kin w Oslo, a następnie przekazany zostanie kinoteatrom prowincjonalnym w całej Norwegii.

USA podporządkowują gospodarkę Japonii interesom monopoli amerykańskich

Wystąpienie ambasadora Paniuszkina w Komisji Dalekiego Wschodu

WASZYNGTON, 20.2. (PAP). — Przedstawiciel ZSRR w Komisji do Spraw Dalekiego Wschodu ambasador Paniuszkin oskarżył Stany Zjednoczone o zmianę systemu kontroli nad Japonią. Ustalenie tego systemu należy wyłącznie do kompetencji Komisji.

Nawiązując do dyrektywy rządu amerykańskiego z końca ubiegłego roku, zalecającej gen. Mac Arthurowi i rządowi japońskiemu opracowanie planów „stabilizacji" ekonomiki japońskiej, ambasador Paniuszkin przypomniał, że już 27 stycznia br. na posiedzeniu Komisji wskazał niedopuszczalność podejmowania jednostronnych decyzji w kwestiach dotyczących gospodarki japońskiej i żądając rozpatrzenia tej sprawy przez Komisję, domagał się informacji odnośnie wykonania uchwał Komisji, powziętych we wrześniu ub. roku.

Uchwały te przewidywały nieskrępowany rozwój pokojowego przemysłu japońskiego, zakaz odbudowy potencjału wojennego Japonii oraz ustanowienie na okres kilku lat kontroli najbardziej zainteresowanych państw nad realizacją tych uchwał. Odpowiedzi na te pytania przedstawiciel amerykański nie udzielił, ograniczając się jedynie do gołosłownego negowania sprzeczności dyrektywy rządu USA z uchwałami Komisji.

Amb. Paniuszkin stwierdził, iż Stany Zjednoczone wydając dyrektywę o „stabilizacji" ekonomiki japońskiej, usiłują z pominięciem Komisji Dalekowschodniej narzucić własny program gospodarczy, sprzeczny z uchwałami Komisji Dalekowschodniej. Stany Zjednoczone pragną podporządkować gospodarkę japońską interesom monopoli amerykańskich z uszczerbkiem dla eknomicznej niezależności Japonii.

Delegat radziecki w dalszej części przemówienia przytacza wiele dowodów na potwierdzenie słuszności powyższej tezy.

Z polecenia amerykańskich władz okupacyjnych rząd japoński opracował projekty ustaw i wydał zarządzenia, zmierzające wyraźnie do ograniczenia demokratycznych praw japońskich mas pracujących, co uniemożliwia wcielenie w życie zasady demokratyzacji Japonii. Zamiar ustanowienia maksymalnej granicy zarobków przyczyni się do obniżenia i tak już bardzo niskiego poziomu życia robotników japońskich, a przygotowywana przez rząd tzw. racjonalizacja przedsiębiorstw powoduje niebywały wzrost bezrobocia. Ambasador Paniuszkin wskazuje konieczność podjęcia kroków, zmierzających do wzmocnienia sił demokratycznych w Japonii oraz do likwidacji dominujących wpływów, jakie dotychczas jeszcze posiadają w Japonii wielkie koncerny, które popierały agresję japońską.

O istotnych planach amerykańskich zmierzających do ograniczenia niezależności gospodarczej Japonii świadczy m. inn. okólnik gen. Mac Arthura z 14 stycznia br. Okólnik ten domaga się pełnej swobody działania dla cudzoziemców w Japonii, nieograniczania inwestycji kapitału zagranicznego oraz zezwolenia obywatelom obcym na nabywanie mienia japońskiego.

W konkluzji ambasador Paniuszkin domagał się, aby rząd USA możliwie szybko udzielił Komisji Dalekowschodniej wyczerpujących informacji odnośnie wykonania przez gen. Mac Arthura uchwał Komisji w sprawach gospodarczych, a zwłaszcza uchwały dotyczącej redukcji potencjału japońskiego przemysłu wojennego.

Dalsze rozpatrzenie tego zagadnienia odroczono do następnego posiedzenia.

3 lata walki i pracy 84 tysięcy ORMO-wców

Z okazji trzeciej rocznicy powstania Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej, główny inspektor ORMO pplk. Jan Kwiatkowski wygłosił przed mikrofonem Polskiego Radia przemówienie.

„U progu czwartego roku istnienia, ORMO staje jako silne ramię zbrojne ludu pracującego o wysokim harcie i bogatym doświadczeniu, zdobytym w walce z bandami reakcyjnego podziemia i z wszelkimi wrogami Polski Ludowej.

84 tysiące chłopów i robotników z bronią w ręku stanęło na straży praw ludu pracującego. W dzień — praca, w nocy walka z bandami trapiącymi ludność. W tej krwawej walce z wrogami demokracji ludowej w okresie Referendum i wyborów oddało swe życie 122 Ormowców. W ciągu trzech lat działalności ORMO stoczyła wiele walk z bandami, niszcząc liczne ośrodki bandyckie. ORMO przyczyniła się do ujęcia tysięcy przestępców. ORMO, dzięki bohaterskiej postawie całej organizacji, wydatnie pomogła w odniesieniu zwycięstwa nad reakcją i wyszła z tej walki wzmocniona i zahartowana.

Znacznie wzrosła ilość wykrytych przestępstw, ujętych złoczyńców, udaremnionych aktów szkodnictwa.

W walce ze szkodnictwem gospodarczym ORMO bierze masowy udział w tępieniem spekulacji. W 1948 r. 18.191 ORMO-wców brało udział w zwalczaniu spekulacji, ORMO przyczyniła się do wykrycia 863 bimbrowni, 304 nielegalnych garbarni, 410 nielegalnych rzeźni.

ORMO ma również wielki wkład na polu walki z żywiołem pożarowym, którym niejednokrotnie wróg usiłował niszczyć dobytek narodowy. W 1912 akcjach likwidacji pożarów zabudowań brało udział 65.403 ORMO-wców. W 1112 akcjach gaszenia pożarów lasów brało udział wspólnie ze strażami — 52.270 ORMO-wców.

Własnym wysiłkiem zorganizowano w r. 1948 61 Domów ORMO, 424 świetlice, zakupiono 164 biblioteki, zorganizowano 241 kół dramatycznych, 52 zespoły muzyczne, 65 chórów. Z własnych środków zakupiono liczny sprzęt świetlicowy i sportowy.

Ten nasz dorobek nie upoważnia nas do spoczynku. Przed Organizacją naszą stoją jeszcze wielkie zadania.

Niedobitki podziemia i agenci obcego imperializmu chcą utrudnić budowę sprawiedliwej Polski.

W oparciu o zwartą postawę mas pracujących ORMO-wcy walczyć będą nadal z niedobitkami podziemia z wszelkimi szkodnikami. ORMO będzie nadal stać niezłomnie na straży praworządności ludowej. ORMO wesprze walkę z wszelką krzywdą i wyzyskiem na wsi i w mieście".

Powołanie Komisji Popierania Twórczości Naukowej i Artystycznej

Przy Komitecie Ministrów do Spraw Kultury została powołana do życia Komisja Popierania Twórczości Naukowej i Artystycznej. Zadaniem Komisji jest udzielanie pomocy naukowcom i artystom dla realizacji określonych zamierzeń twórczych. Komisja przejmie funkcje Komisji Pomocy Pracownikom Nauki i Sztuki oraz Pracownikom Społecznym, jak również Komisji dla Spraw Odbudowy Nauki Polskiej w zakresie wyżej określonych zadań.

Polscy chłopi zwiedzają Ukrainę

MOSKWA, 20.2. (PAP). — Polska delegacja chłopska zwiedziła na Ukrainie kołchoz, noszący nazwę „Zdobycze Października". W związku z tym prasa radziecka zamieszcza opis tego kołchozu, położonego w okręgu kijowskim.

Kołchoz ten, założony przed 27 laty, jest całkowicie zelektryfikowany, zradiofonizowany i skanalizowany. Duża elektrownia o mocy 400 kW dostarcza prądu warsztatom mechanicznym, maślarni, młynowi, serowni i innym urządzeniom mechanicznym. Przy pomocy prądu elektrycznego przygotowuje się pokarm dla bydła. Każda prawie rodzina kołchoźnicza posiada żelazko elektryczne, maszynki elektryczne i czajniki elektryczne.

W kołchozie istnieje klub wiejski, szkoła, biblioteka, czytelnia, ośrodek sanitarny, przedszkole i żłobek. W klubie, posiadającym salę na 300 miejsc, wyświetlane są najlepsze filmy radzieckie.

Gospodarka rolna stoi w kołchozie na bardzo wysokim poziomie. Prace w polu są prawie całkowicie zmechanizowane. W roku ubiegłym zbierano przeciętnie z 1 ha — 17 centnarów pszenicy i żyta, oraz 300 centnarów buraków cukrowych. Plany tegoroczne przewidują znaczne zwiększenie wydajności z 1 ha — do 22 centnarów dla zboża i 400 centnarów dla buraków cukrowych.

Ponad milion bezrobotnych w Niemczech Zach.

BERLIN 20.2. (PAP). — Rada administracyjna we Frankfurcie nad Menem opublikowała sprawozdanie o sytuacji gospodarczej w Bizonii. Sprawozdanie stwierdza, że gospodarka Niemiec Zachodnich chyli się ku upadkowi. Liczba bezrobotnych stale wzrasta.

W połowie lutego br. w Niemczech Zachodnich było milion sto tysięcy bezrobotnych. W samej Bawarii ostatnio zwinięto 120 przedsiębiorstw.

W przeddzień otwarcia Roku Chopinowskiego

Dn. 21 lutego rb., w przeddzień uroczystego otwarcia Roku Chopinowskiego, odbędzie się w Warszawie posiedzenie Komitetu Honorowego pod protektoratem Prezydenta Rzeczypospolitej i pod Przewodnictwem Prezesa Rady Ministrów.

Prof. Henryk Sztompka wykona szereg utworów Chopina, a przemówienie wygłosi Bolesław Woytowicz. Przebieg posiedzenia nadany będzie przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia we wtorek 22 bm. o godz. 11. W tym dniu, a więc w 139 rocznicę urodzin Fryderyka Chopina odbędzie się w miejscu jego urodzenia, Żelazowej Woli uroczyste otwarcie Roku Chopinowskiego.

Uroczystości w Żelazowej Woli zainauguruje przemówieniem Minister Kultury i Sztuki, po czym Bolesław Woytowicz odegra szereg utworów Chopina.

Tegoż dnia (22 bm.) o godz. 19 odbędzie się w sali Filharmonii uroczysty koncert z udziałem pianistów Z. Drzewieckiego i J. Ekiera oraz orkiestry Filharmonii Stołecznej pod dyr. M. Mierzejewskiego i Z. Latoszewskiego. Wykonane zostaną koncerty F-moll i E-moll Chopina.

W skład Komitetu Honorowego Roku Chopinowskiego wchodzą:

Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przewodniczący Komitetu, Marszałek Sejmu Władysław Kowalski, członkowie Rady Państwa: Henryk Kołodziejski i Józef Niecko, ministrowie: Obrony Narodowej Marszałek Polski Michał Żymierski, Spraw Zagranicznych Zygmunt Modzelewski, Kultury i Sztuki Stefan Dybowski, Oświaty Stanisław Skrzeszewski, Odbudowy Michał Kaczorowski, I wiceminister Obrony Narodowej Marian Spychalski, prezydent m. st. Warszawy Stanisław Tołwiński, członek K.C. PZPR Jerzy Albrecht, przewodniczący Klubów Poselskich: PZPR — Oskar Lange, SL — Jan Grubecki, SD — Wincenty Rzymowski, SP — Damazy Tilgner, przewodniczący CKZZ Edward Ochab, ZSCh. — Stefan Ignar, prezesi: Rady Stowarzyszeń Artystycznych — Karol Kuryluk, Związku Kompozytorów Polskich — Zygmunt Mycielski, Związku Zawodowego Literatów — Leon Kruczkowski, dyrektor Ludowego Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze" Tadeusz Sygietyński, kompozytor Ludomir Różycki, literat Jarosław Iwaszkiewicz, laureaci państwowych nagród artystycznych przyznanych na r. 1949: Bolesław Woytowicz, Lucjan Rudnicki, Ksawery Dunikowski, Leon Schiller, przodownicy pracy z okolic Żelazowej Woli, miejsca urodzenia Chopina: Zofia Lenart i Władysław Sentkiewicz z fabryki w Chodakowie, Czesław Urban Gminna Spółdz. Samopom. Chł. w Strojcu, przodownicy pracy w przemyśle: Antoni Bart — huta „Baildon" Katowice, Wacław Dubel — Elektrownia Warszawska, Felicja Frąckiewicz — E. Wedel - Warszawa, Józef Grzelak — Elektrownia Warszawska, Józef Lewandowski — „Beton-Stal" Trasa W — Z Warszawa, Czesław Michałek — H. Cegielski Poznań, Franciszek Morenc — „A. Marciniak", Okęcie, Warszawa, Bronisława Switoniakowa — Państw. Zakł. Przem. Baweł. Nr. 1 Łódź, Jan Wójtecki — Stowarzyszenie Mechaników Pruszków, Czesław Zieliński kopalnia „Wieczorek" Katowice, przodownicy pracy w rolnictwie: Franciszek Ciupa — gromada Stobiecko pow. Radomsko, Franciszek Janor — gromada Gołkowice pow. Nowy Sącz, Józef Kielin — gromada Magierów pow. Busko, Antoni Krakowiak — gromada Bugaj pow. Sandomierz. Filomena Krzykawska — gromada Dobieszowice pow. Będzin, Wacław Mitrus — gromada Sójka pow. Kutno, Aniela Paszkiewicz — gromada Dębno pow. Sanok, Józef Radoń — gromada Wapowice pow. Przemyśl, Władysław Syzdek — gromada Skołyszew pow. Jasło, Anna Wilkowska — gromada Dywity pow. Olsztyn.

MB

O bazy na Grenlandii pertraktują USA z Danią

KOPENHAGA, 20.2. (PAP) Dziennik „Kristelig Dagblad", cytując depeszę agencji United Press donosi, że między ambasadą duńską w Waszyngtonie a władzami amerykańskimi toczą się obecnie rokowania na temat zawarcia długoterminowego układu w sprawie przekazania Stanom Zjednoczonym baz w Grenlandii.

Wojciech Badowski

PREMIER I PAPIEŻ

Od własnego korespondenta

Rzym, w lutym

Pewnego dnia lutowego, ulice prowadzące do Watykanu z pałacu Viminale, siedziby premiera obstawione były gęsto policją. Via Nazionale, Via Quattro Novembre Piazza Venezia, Corso Vittorio Emmanuelle, ponte Vittorio, Via della Conciliazione — na wszystkich tych ulicach i placach stały silne posterunki policji. Wąskie Corso Vittorio Emmanuelle było zapełnione wiśniowymi jeepami policji „Celere" które ubezpieczały drogę. Tymi ulicami bowiem jechał tego ranka premier de Gasperi do Papieża Piusa XII. by złożyć mu kurtuazyjną wizytę z okazji 20-lecia „concillazione" — ugody między państwem włoskim a Watykanem.

O 9.5 „Alfa" premiera wyruszyła z pałacu viminalskiego. Za nią posuwał się cały jego orszak — samochód podsekretarza stanu w prezydium Rady Ministrów Andreottiego, szefa gabinetu Miraglia, szefa kancelarii specjalnej Bartolozziego, ambasadora Włoch w Watykanie Meli Lupi di Soragna, ambasadora Watykanu w Rzymie — Talianiego i szefa protokółu dyplomatycznego — Camieriniego.

O 9.20 orszak premiera wjeżdża już do Watykanu przez Cortile San Damasco. Oddział gwardii papieskiej oddał honory. Po przywitaniu przez szefa kancelarii papieskiej Nasalli Roca, de Gasperi został przyjęty przez papieża.

DŁUGA ROZMOWA

O ile uroczysta droga do Watykanu trwała krótko, o tyle sama audiencja, jak na wizytę kurtuazyjną trwała bardzo długo. De Gasperi rozmawiał z Papieżem przez 55 minut. Włoska agencja urzędowa „Ansa" podała w lakonicznym komunikacie że premier de Gasperi został po raz pierwszy przyjęty sam na audiencji u Papieża i że audiencja ta „była najdłuższą ze wszystkich dotychczasowych".

Tak długa wizyta nie mogła być poświęcona wyłącznie wymianie kurtuazyjnych oświadczeń. Dzienniki lewicowe stwierdzały, że de Gasperi omawiał z Papieżem sprawy polityczne a szczególnie stosunek między Akcją Katolicką a chrześcijańską demokracją.

Wpływ Akcji Katolickiej na życie publiczne we Włoszech stał się w ostatnich czasach bardzo potężny. Profesor Gedda, przedstawiciel Azione Cattolica, jak najściślej złączony z Watykanem oświadczył wyraźnie: „Błędem byłoby sądzić, że polityka jest wyłączną domeną partii. Komitety cywilne (organizacje polityczne Akcji Katolickiej) są obecnie niezbędne. Biorą one coraz szerszy udział w walce związkowej".

DE GASPERI ZANIEPOKOJONY

Akcja Katolicka zaczęła ostatnio wkraczać w sposób radykalny w domenę działalności politycznej chadecji. W wielu miejscowościach we Włoszech lokalni przywódcy partyjni są tak ściśle związani z Azione Cattolica, że różnica między tymi dwiema organizacjami zaciera się. Zgodnie z doniesieniami korespondentów prasowych działalność organizacji papieskiej stała się tak rozwinięta i tak przenika życie publiczne we Włoszech, że de Gasperi obawia się, by nie podważyła ona jego własnej organizacji partyjnej. Premier włoski ze względów prestiżowych domagał się od papieża ograniczenia działalności Akcji Katolickiej.

Z drugiej strony, zależy mu jak najbardziej na utrzymaniu dobrych stosunków z Watykanem. Dlatego też, następnego dnia po spotkaniu, gdy prasa lewicowa opublikowała pierwsze komentarze o rozmowie, Andreotti w organie chrześcijańskiej demokracji „Il Popolo" pospieszył zapewnić, że „stosunki między Państwem a Kościołem a w szczególności Stolicą Apostolską układają się zupełnie normalnie"

AKCJA PRZECIWKO PRASIE POSTĘPOWEJ

Drugą sprawą, którą omówił papież z premierem włoskim była akcja kół klerykalnych przeciwko prasie postępowej. „Unità" podkreśla, że Papież „wyraził niezadowolenie" z powodu działalności prasy lewicowej. Ostatnio kampania kół katolickich przeciwko pismom postępowym znacznie się zaostrzyła, w związku z intensywną akcją organu partii komunistycznej „Unità" o popularyzację tego pisma i zwiększenie już i tak potężnych nakładów. „Unità" ma cztery czy pięć wydań prowincjonalnych o łącznym nakładzie ponad 700 tys. egzemplarzy. Po ostatniej wizycie naczelnego redaktora francuskiej „Humanité" Marcel Cachina, oraz kampanii o zwiększenie nakładu, cyfry sprzedaży wzrastają z każdym dniem o kilkanaście tysięcy egzemplarzy. W akcji propagandowej, biorą udział czołowi przywódcy włoskiej partii komunistycznej, którzy rozsprzedają pismo na ulicach. Kampania ta cieszy się dużą popularnością wśród Rzymian i w innych miastach, szczególnie na północy Włoch.

Koła klerykalne zaniepokojone są poważnie wzrostem nakładów prasy postępowej. Starają się one przeciwdziałać „rozszerzaniu niebezpiecznych idei" poprzez zorganizowane protesty kół Akcji Katolickiej i interpelacje posłów chadeckich w parlamencie.

Papież, jak podają, zażądał od premiera wzmocnienia akcji przeciwko prasie lewicowej a w szczególności przeciwko „Unità".

PROCES SCATTOLINIEGO

Jeżeli już mowa o Watykanie, warto wspomnieć o niesłychanie pasjonującym procesie b. naczelnego redaktora organu watykańskiego „Osservatore Romano" Virgilio Scattolini. Scattolini został w roku ubiegłym skazany na 7 miesięcy i 4 dni więzienia za autorstwo rzekomo fałszywych „Tajnych Dokumentów Dyplomacji Watykańskiej". Akt oskarżenia zarzucał Scattoliniemu „wrogie akty przeciwko obcemu państwu".

Oskarżony zwrócił się obecnie do V Oddziału Sądu Apelacyjnego z żądaniem zrewidowania jego sprawy. Ani prokurator ani sędzia śledczy w poprzednim procesie nie zadali sobie bowiem trudu sprawdzenia czy istotnie dokumenty zawarte w książce są fałszywe czy prawdziwe. Sąd uznał wówczas, że bez względu na to, czy odpowiadają one prawdzie czy nie, są „aktem wrogim wobec obcego państwa". Tymczasem strona zainteresowana — Watykan milczy uporczywie w tej sprawie. Panuje przekonanie, że dokumenty, demaskujące politykę watykańską są bezsprzecznie autentyczne. Poco bowiem miałby je fałszować człowiek, który, jako redaktor naczelny pisma watykańskiego a swego czasu i dyrektor urzędu prasy na wystawie międzynarodowej prasy katolickiej, miał niewątpliwie dostęp do dokumentów papieskich.

Scattolini przygotowuje obecnie drugą rewelacyjną książkę o Watykanie.

PRZECIWKO „ŻELAZNEJ KURTYNIE"

Mimo, że rząd włoski pozwala a nawet popiera propagandę antyradziecką, propaganda ta trafia tylko w niewielkim stopniu do narodu włoskiego. Niedawno w Mediolanie rozpoczęto wyświetlać w kinie Dal Verme osławiony antyradziecki film amerykański p.t. „Żelazna Kurtyna". 11 lutego o godz. 21.30 przed kinem zebrał się olbrzymi tłum ludzi, który głośnymi okrzykami i gwizdami protestował przeciwko wyświetlaniu filmu. Pomimo interwencji policji tłum wzrastał z minuty na minutę. Zadzwoniono po dalsze posiłki. Tłum gęstniał. W pewnej chwili, jeepy policyjne zaczęły, trąbiąc głośno, wjeżdżać w tłum, rozpychając go w ten sposób na boki. Kilka osób upadło, jakaś kobieta złamała nogę. Młody mężczyzna dostał się pod samochód, który go poważnie poranił. Policjanci zatrzymali około 30 osób ale mimo to tłum się nie rozszedł. Następnego dnia, na ręce burmistrza zaczęły napływać protesty z fabryk i instytucji przeciwko wyświetlaniu filmu. „Żelazna kurtyna" po kilku dniach zeszła z afisza.

W interesie wszystkich ludzi pracy

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Hasło takiego oszczędzania powinno się stać podstawowym elementem socjalistycznego współzawodnictwa niemniej ważnym, anizeli inne jego formy. Musi znaleźć swój widomy kształt w konkretnych planach, dostosowanych do każdego zakładu pracy, do każdej fabryki, kopalni i biura. W planach które dotrą do świadomości każdego pracownika i określą konkretne zadania dla każdego zakładu, dla jego kierownictwa i jego załogi.

Nie należy wątpić, że wezwanie to znajdzie oczekiwany oddźwięk w masach pracowniczych. Że z równym zrozumieniem zostanie przyjęte i z równym sukcesem wykonane, jak rzucona ongiś przez górników idea współzawodnictwa pracy, z którym najściślej się wiąże i do jednego wiedzie celu.

Planowy system oszczędzania spełni z pewnością nadzieje, jakie w nim pokłada rząd Polski Ludowej, stanie się źródłem dodatkowych ogromnych środków materiałowych i finansowych, które będą użyte na wykonanie zadań postawionych przez Narodowy Plan Gospodarczy 1949 oraz przyszły Sześcioletni Plan Budowy Podstaw Socjalizmu. A dzięki temu walka o dalszy rozwój gospodarki narodowej, o dobrobyt mas i rozkwit kultury zostanie ostatecznie wygrana.

Z. Sachnowski

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Juniorzy Polski remisują z Węgrami 8:8

Dwie godziny zaciętych walk w Ujeżdżalni

Pierwsze spotkanie reprezentacji juniorów Polski i Węgier, które odbyło się w niedzielę na ringu Ujeżdżalni warszawskiej zakończyło się wynikiem remisowym 8:8. Rezultat meczu powinien wypaść nieco korzystniej dla juniorów polskich, gdyż ani Gnat w półciężkiej ani Kołeczko w ciężkiej nie przegrali swych walk — jak to orzekli sędziowie.

Punktualnie o godz. 12-ej przy szczel nie wypełnionej sali na ring wchodzą reprezentacje obu krajów i po krótkim powitaniu i odegraniu hymnów na placu boju pozostają „muchy" Soczewiński i Molnar (Węgry).

Węgier jest szybszy i bije celniej. Ciosy Polaka są silne ale rzadko dochodzą. W III-ej rundzie Molnar odpoczywa przez moment na deskach po silnym ciosie Soczewińskiego. Walkę wygrywa jednak na punkty Molnar.

Czajkowski wypadł w walce z Nemesem (W.) słabiej niż na rewii młodych pięści z Brzózką. Polak był jakby speszony i walczył nerwowo. Węgier starał się wykorzystywać błędy przeciwnika i kilka razy trafił Czajkowskiego. W III rundzie obaj słabną. Końcówka należy jednak do Polaka. Wygrywa minimalnie na pkt. Nemes, mimo długich gwizdów publiczności — zasłużenie.

W piórkowej Matloch stoczył bardzo ładną walkę z Szaszem (W.). Polak był ciągle w ataku, w I-ej r. rozciął Węgrowi brew, w II i III-ej rundzie stale zwiększał swoją przewagę i w rezultacie wygrał wysoko na pkt.

Debiut Debisza na ringu warszawskim nie wypadł imponująco, mimo iż wygrał on z Dudaszem. Tylko w Iej r. Polak pokazał, że umie się bić. W II i III-ej stale trzymał i walczył nieczysto. Po walce Debisz tłumaczył się, że chwyciła go silna kolka.

Kazimierczak w półśredniej stale polował na znokautowanie dużo wyższego przeciwnika, jakim był Valuch (W.). Mordercze ciosy Kazimierczaka prześladują bez przerwy oszołomionego Węgra, ale do nokautu nie dochodzi, gdyż Węgier ma bardzo silną szczękę a Kazimierczak nie chce ani razu uderzyć w żołądek.

Walka w średniej między Sznajdrem a Szabo (W.) była bardzo zacięta. Sznajder rozruszał się dopiero w II-ej r. po radach udzielonych mu przez Sztama. Wygrał dzięki lepszej taktyce i inicjatywie, której ani na chwilę nie wypuszczał z rąk.

Gnat walczył słabo z Kovascem (W.) w półciężkiej, ale walki nie przegrał. Polak mógł wygrać zdecydowanie ,gdyby słuchał rad Sztama i Mizerskiego a nie wdawał się niepotrzebnie w wymianę ciosów z której nie zawsze wychodził obronną ręką. W III-ej r. Węgier idzie na moment na deski, pod koniec obaj słabną. Więcej inicjatywy miał Gnat.

Po pierwszej rundzie walki Kołeczki z Fazekasem (W.) wydawało się, że Węgier przegra przez k. o. W tym okresie był on dwa razy na deskach. Kołeczko walczy jednak niezasłonięty i kilka ciosów przeciwnika czyni na nim duże wrażenie. W II-ej r. Węgier atakuje a Kołeczko spokojnie punktuje lewą. W III-ej Węgier idzie na deski, ale Kołeczko w chwilę później zwisa na linach. Polak wyraźnie słabnie, ale wytrzymuje do końca. Werdykt sędziowski przyznający zwycięstwo Węgrowi, krzywdzi nieco Polaka.

Walki w ringu prowadzili na zmianę Rozsa (Węgry) i Kubiak (Polska), na punkty Nagy (Węgry) i Kupferstein (Polska) oraz na zmianę Rozsa (W.) i Stępień (P).

W sumie juniorzy polscy wypadli na tle gości dodatnio. Byli cały czas w ataku, rozporządzali silnymi ciosami, zabrakło im jednak rutyny. Więcej takich spotkań (tylko w lepszych warunkach) a będziemy mogli patrzeć spokojnie w przyszłość pięściarstwa polskiego.

CEL.

CSR mistrzem świata w hokeju na lodzie

W Stokholmie zakończono rozgrywki o mistrzostwo świata w hokeju. W decydującym spotkaniu CSR wygrała ze Szwecją 3:0 (0:0, 2:0, 1:0). Czesi przegrali w finale tylko z USA. Drugie miejsce zajęła Kanada dzięki remisowi ze Szwajcarią 1:1 (0:1, 0:0, 1:0).

Końcowa tabela mistrzostw przedstawia się następująco:

1. CSR	8 pkt.	21:6
2. Kanada	6 pkt.	20:10
3. USA	6 pkt.	23:16
4. Szwecja	5 pkt.	26:12
5. Szwajcaria	5 pkt.	18:17
6. Austria	0 pkt.	5:52

Rewia mistrzów pływackich w Warszawie

Na pływalni Polskiej YMCA w Warszawie odbyły się w niedzielę towarzyskie zawody pływackie, przed wyjazdem najlepszych pływaków polskich na trening do Budapesztu. Najbardziej emocjonującym był wyścig na 200 m st. dow., w którym Gremlowski wygrał z Ludwikowskim. Warszawianin rozpoczął w bardzo szybkim tempie i na finiszu dał się dojść Gremlowskiemu. Pewnym nieporozumieniem było wystawianie Jabłońskiego na tym dystansie, który jest „fachowcem" na 100 m grzbietowym.

Ogólnie podobał się Nikodemski z Łodzi, który na 200 m klas. pokonał Krausego. Płynie on bardzo krótkimi lecz szybkimi ruchami. Czasy nieco słabsze od przewidywań:

200 m dow.: 1. Gremlowski (Bytom) — 2. 30.0, 2. Ludwikowski (W-wa) — 2:30,2, 3. Boniecki (Łódź) — 2:35,5.

100 m klas.: 1. Ciechoński (Poznań) — 1:18,0, 2. Szołtysek (Katowice) — 1:18,8, 3. Zelman (W-wa) — 1:20,3.

100 m dow.: 1. Procel (Katowice) — 1:05,5, 2. Zimny (Bytom) — 1:06,4, 3. Manowski (Wrocław) — 1:07,0.

200 m klas.: 1. Nikodemski (Łódź) — 2:53,9, 2. Krause (Gliwice) — 2:57,5

Sztafeta 5 x 50 m: 1. Samorządowiec W-wa — 2:28,7, 2. Śląsk — 2:32,0.

Polonia (W) — YMCA (Ł) 16:15 w koszykówce kobiecej

Towarzyskie spotkanie w koszykówce żeńskiej, między łódzką YMCA a stołeczną „Polonią", zakończyło się, po mało ciekawej i słabej grze, szczęśliwym zwycięstwem koszykarek „Polonii" — 16 : 15 (11:8).

Kosze dla „Polonii" uzyskały: Jaźnicka — 8, Kamecka — 6 i Peters — 2. Punkty dla gości zdobyli: Błażyńska — 6, Lutrosińska, Wojtera, Wolska i Nowakowa po 2 oraz Paprota — 1.

Zawody prowadzili Twardo i Pachla.

Reprezentacja Polski na mecz z CSR w siatkówce żeńskiej

Obecny na mistrzostwach w Łodzi kpt. związkowy siatkówki inż. Wirszyłło wyznaczył do reprezentacji Polski na mecz z CSR w siatkówce żeńskiej, który odbędzie się 12 marca w Pradze, następujące zawodniczki:

Zakrzewska, Kubiakówna (Chemia), Englisz, Gruszczyńska (AZS W-wa), Pogorzelska, Kurtz Tomaszewska (Grom Gdynia), Wojewódzka (SKS W-wa), Szczawińska (AZS Lublin) i Wrześniewska (ZZK).

Wymienione zawodniczki wezmą udział w obozie treningowym, który rozpocznie się 6 go marca w AWF (Warszawa).

Walne zebranie PZKol wybiera nowe władze

W niedzielę odbyło się walne zebranie Polskiego Związku Kolarskiego, na którym omówiono szereg aktualnych zagadnień, oraz wybrano nowe władze Związku. Prezesem ponownie został wybrany Gołębiowski, w skład zaś zarządu weszła większość członków dotychczasowego zarządu. Ponadto wybrano do władz związku przedstawicieli Samopomocy Chłopskiej, „Gwardii" i KCZZ. Ukonstytuowanie się Zarządu nastąpi na specjalnym posiedzeniu w czwartek.

Zebranie zagaił prezes Gołębiowski, następnie zabrał głos przedstawiciel GUKF-u wskazując na nowe formy organizacyjne sportu polskiego, po czym inż. Szymczyk wygłosił referat pt. „Drogi do umasowienia kolarstwa". W wyniku dyskusji nad tym referatem zebrani postanowili zwrócić się do władz administracyjnych z prośbą o roztoczenie przez milicję większej opieki nad kolarzami. Dotychczas bowiem jazda na rowerze, szczególnie po ulicach dużych miast, grozi dużym niebezpieczeństwem. Z kolei przedstawiciel Centrum Medycyny Sportowej dr Łukasik zapoznał zebranych z wpływem kolarstwa na zdrowie człowieka.

Zebrani uchwalili podniesienie składek członkowskich dla klubów do 5.000 zł miesięcznie oraz uchwalili preliminarz budżetowy w wysokości 26.518.000 zł. Z sumy tej ponad 10 milionów ma być przeznaczone na sprzęt. Preliminarz budżetowy zostanie przedłożony GUKF do zatwierdzenia.

Zatwierdzono kalendarz sportowy, który przewiduje w bieżącym roku wiele ciekawych imprez w konkurencji krajowej i międzynarodowej. Postanowiono również, że Łódź i Kraków zorganizują imprezy, z których dochód przeznaczony zostanie na budowę stadionu kolarskiego w Warszawie. Okręgi wysyłające zawodników na tę imprezę, aby nie zmniejszać dochodu z zawodów, poniosą koszty przejazdów swych reprezentantów. Ustalono, że licencje będą otrzymywać tylko ci zawodnicy którzy ukończyli 18-ty rok życia. Okręgi lub kluby organizujące imprezę, jeśli odwołując zawody nie powiadomią o tym zainteresowanych stowarzyszeń, zostaną ukarane grzywną w wysokości 10 tys. zł.

Zebrani zobowiązali Zarząd Związku do wysłania pisma do GUFK z prośbą o wprowadzenie w akademii WF wykładów o kolarstwie.

Poza tym wręczono nagrody indywidualne i drużynowe najlepszym kolarzom oraz turystom.

Koszykarze czescy wygrywają w Krakowie

Reprezentacja Pragi w koszykówce męskiej wygrała z krakowską Wisłą osłabioną brakiem Stoka, Kowalówki i Dąbrowskiego, w stosunku 52:18 (32:9).

Zespoły ligowe na boiskach piłkarskich

Korzystając z minięcia terminu zakazu gry, niektóre drużyny ligowe zorganizowały towarzyskie mecze piłkarskie.

W Poznaniu ZZK zremisował z miejscowym Dąbem 3:3 (1:2) uzyskując bramki ze strzałów Anioła, Białasa i Kołtuniaka. Warta rozprawiła się z Sanem 6:1 (5:0). Bramki dla Warty zdobyli: Gendara 3, Opitz 2 i Kaczmarek 1.

Cracovia zainaugurowała sezon rozgromieniem Płaszowianki 9:0. Bramki strzelili: Radoń 3, Różankowski II 2, Różankowski I, Parpan, Korzeniak i Palonek po 1.

Na Śląsku Ruch zdeklasował AKS Mikołów 9:0 (5:0), AKS wygrał z Baildonem 2:1 (0:0) a Szombierki rozgromił repr. górników Bytomia 10:0 (4:0).

Przez sport do zdrowia

Odpowiedzi prawnika

I. P. Ziółkowski — Łódź.

Możliwość „wyrobienia" (jak Pan pisze) metryki urodzenia, która sporządzona była w Stanisławowie w zaginionych obecnie księgach stanu cywilnego istnieje i wymaga niewielu formalności. Obowiązujące przepisy stanowią, że dopuszczalne jest odtworzenie poszczególnych aktów stanu cywilnego, sporządzonych w kraju, o ile tylko uzyskanie ich jest niemożliwe z uwagi na utratę obu egzemplarzy odnośnych ksiąg stanu cywilnego.

Właściwą w takim przypadku jest droga sądowa. Odpowiedni wniosek poparty dowodami, pozwalającym ustalić istotną treść aktu, wnosi się do Sądu Grodzkiego, miejsca gdzie akt był sporządzony. Wniosek taki nie jest w ogóle ograniczony czasokresem, a dołączyć doń trzeba zaświadczenie, że oba egzemplarze ksiąg na podstawie których można by uzyskać odpis aktu uległy zniszczeniu.

Inaczej zupełnie przedstawia się sprawa odtwarzania aktów stanu cywilnego sporządzonych za granicą. Reguła jest ta, że władze jednego państwa nie mogą odtwarzać dokumentów sporządzonych przez władze innego państwa i tak np. kto chce uzyskać metrykę urodzenia z Francji musi zwrócić się do władz tamtejszych, które postąpią według praw miejscowych.

Zupełnie specjalna sytuacja powstała odnośnie aktów stanu cywilnego sporządzonych dawniej przez władze polskie na obszarach, które znalazły się poza granicą. Chodzi tu o tereny, które na podstawie umowy o polsko-radzieckiej granicy państwowej z 16.VIII.45 r. znalazły się poza linią graniczną na wschodzie. W tej mierze Sąd Najwyższy zdecydował, że celem umożliwienia ludności uzyskania tak ważnych dokumentów dopuszczalne jest odtworzenie odnośnych aktów przez sądy polskie, przy czym jako sąd właściwy dla takich przypadków uznano sąd miejsca zamieszkania wnioskodawcy.

Konkretnie więc należy złożyć w Sądzie Grodzkim w Łodzi wniosek o odtworzenie aktu urodzenia, dołączając dowód zamieszkania w Łodzi. Dla odtworzenia aktu potrzebne są takie jego istotne elementy: imię i nazwisko dziecka, imiona i nazwiska rodziców i nazwisko rodowe matki oraz miejsce i data urodzenia, w miarę możności nazwa urzędu, który akt sporządzał oraz numer i data aktu.

Wszystkie te dane udawadnia się innymi posiadanymi dokumentami i zeznaniami świadków, ale w ich braku wystarczającym może być nawet zeznanie samego wnioskodawcy. Przepisy nie przewidują niezbędnego minimum danych dla postępowania rekonstrukcyjnego, wystarczają tu bowiem takie dane, które czynią zadość ustaleniu tożsamości. Opłaty są nieznaczne.

Na ewentualną decyzję odmowną sądu służy zażalenie do Sądu Okręgowego, a nawet skarga kasacyjna. Odpisy prawomocnego postanowienia przesyłane są do Urzędu Stanu Cywilnego w Warszawie gdzie rejestrowane są tego rodzaju akty i stąd otrzymać można potrzebne odpisy.

II. P. Zmisław".

Nie podajemy ścisłego obliczenia przypadającej Panu emerytury z tej prostej przyczyny, że w niedługim czasie wszystkie emerytury i renty ulegną podwyżce o około 50 proc. W tym stanie rzeczy nie można już dzisiaj ściśle, jak Pan sobie tego życzy, obliczyć co by mu się należało, gdyby zdecydował się przejść w stan spoczynku.

III. P. „Al-Es" Miedzeszyn.

Odpowiadamy po kolei na postawione pytania, a więc:

a) bony tłuszczowe przysługują tylko tym osobom, które w chwili ich wprowadzenia otrzymywały karty żywnościowe I kategorii. Bony te otrzymywane są przez zakłady pracy;

b) należy upoważnić pisemnie kogoś z rodziny lub znajomych do załatwienia sprawy w Wydziale Ruchu i Motoryzacji, dołączając ewentualnie zaświadczenie lekarskie o niemożności osobistego zgłoszenia się w czasie oznaczonym;

c) teoretyczne studia ekonomiczne można kontynuować na Uniwersytecie Poznańsk[illegible]

Cztery nowe rekordy Polski na mistrzostwach lekkoatletycznych

Telefonem od specjalnego wysłannika

POZNAŃ, 20.II. Drugi dzień lekkoatletycznych mistrzostw Polski stał pod znakiem całego szeregu miłych niespodzianek. Przede wszystkim strona organizacyjna wypadła lepiej, co wpłynęło dodatnio na samopoczucie zawodników. Ustanowiono parę nowych rekordów Polski w hali a twórcami ich były przeważnie kobiety.

W biegu na 80 m Gburkówna wpisała się na listę rekordzistek wynikiem 10,8. Drugi rekord uzyskała sztafeta kobiet SKS Grudziądz na 4 x 50 m wynikiem 30,02. Trzeci pobiła męska sztafeta Warty na 4 x 50 m czasem 26 2, zwyciężając zespół Samorządowca (W-wa) 26,4. Wreszcie czwarty i ostatni rekord ustaliła Gościniakówna w biegu na 60 m płotki (w przedbiegu) wynikiem 9,9.

Dużą niespodzianką było zwycięstwo sztafety Samorządowca na 3 x 800 m. Zespół ten pobiegł bardzo dobrze technicznie, prowadząc zaciętą walkę przez wszystkie trzy zmiany ze sztafetą Warty. Była to najładniejsza i najbardziej emocjonująca konkurencja mistrzostw.

W pozostałych konkurencjach uzyskano wyniki przeciętne, które nie odzwierciadlają możliwości zawodników. Tych którzy mogliby zmienić niektóre rezultaty na lepsze zabrakło niestety na starcie.

W biegu na 3.000 m doskonałą postawę wykazał Biernat z krakowskiej Wisły. Szkoda, że na starcie nie było Kielasa, gdyż moglibyśmy być świadkami ciekawego pojedynku. Biernat wygrał w doskonałej formie i gdyby nieco lepsza informacja o ilości przebytych okrążeń, uzyskałby czas dużo lepszy. Na ostatnim okrążeniu Biernat stale pytał ile ma jeszcze do przebiegnięcia, tak że nie wykorzystał zupełnie finiszu.

Drużynowe zwycięstwo odniósł Samorządowiec (W-wa) — 76 pkt., przed Wartą (Poznań) — 67 pkt. i Zrywem (Gdańsk) — 40 pkt.

WYNIKI II DNIA

Konkurencje męskie: 80 m: 1. Adamski (Poz.) — 9,0 2. Kiszka (Śl.) — 9,0, 3. Lipski (Pom.) — 9,1; 800 m: 1. Statkiewicz (W-wa) — 2:05,5, 2. Kuraś (W-wa) — 2:08,9, 3. Bardecki (Poz.) — 2:09; w dal: 1. Adamczyk (Poz.) — 6.80, 2. Milewski (W-wa) — 6.51, 3. Onsorge (Poz.) — 6.35; tyczka: 1. Morończyk (W-wa) — 3.70, 2. Małecki (Wrocł.) — 3 50; 60 m płotki: 1. Adamczyk (Poz.) — 9,0, 2. Fibak (Poz.) — 9,01; trójskok: 1. Krzyżanowski (Gd.) — 13.35 2. Kuźmicki (Łódź) — 12 98, 3. Starybrat (W-wa) — 12.84;; wzwyż: 1. Zwoliński (W-wa) — 175, 2. Dąbrowski (Gd.) — 175, 3. Onsorge (Poz.) — 170; 3000 m: 1. Biernat (Kraków) — 9:40,2 2. Lewicki (Pom.) — 9,42; 3 x 800 m: 1. Samorządowiec (W-wa) — 6 36, 2. Warta (Poz.) — 6 37; 4 x 50 m: 1. Warta (Poz.) — 26,2 (nowy rekord Polski), 2. Samorządowiec (W-wa) — 26,4.

Konkurencje kobiece: 80 m: 1. Gburkówna (Pom.) — 10,8 (n. rek. Polski), 2. Adamska (Poz.) — 10,8; kula: 1. Bregulanka (Śl.) — 10.86; 2. Konik (Kr.) — 10,39; 3. Sinoradzka (Pom.) — 9,86;; 500 m: 1. Cieślikówna (Poz.) — 1:30, 2. Bulżanka (Kr.) — 1:33,8; 60 m płotki: 1. Gościniakówna (Pom.) — 10 1, 2. Orsztynowicz (Kr.) — 10,5; wzwyż: 1. Borowiec (Kr.) — 140, 2. Herdówna (Śl.) — 135; 4 x 50 m: 1. SKS (Grudziądz) — 30,2 (n. rek. Polski), 2. Warta (Poznań) — 30 2.

Kazimierz Kucharski

»Chemia« mistrzem Polski w siatkówce żeńskiej

ŁÓDŹ. W drugim dniu rozgrywek finałowych o mistrzostwo Polski w siatkówce kobiecej „Chemia" (Łódź) zwyciężyła SKS (Warszawa) 3:1 (16:14, 1:15, 15:7, 16:14). Drużyna SKS-u zagrała dużo lepiej, niż dnia poprzedniego z „Gromem". Wyróżniła się Wojewódzka. Najlepszą zawodniczką turnieju, jeżeli chodzi o serwowanie jest Parszniak. Serwy jej są prawie nie do przyjęcia. W „Chemii" najlepszą zawodniczką była młoda Kubiakówna. Zakrzewska, mimo dobrych ścieć, popełnia w defensywie szereg błędów. Zawody prowadził Eberhardt (Kraków).

W drugim spotkaniu rewelacyjny zespół „Gromu" z Gdyni wygrał łatwo z zeszłorocznym mistrzem Polski AZS (Warszawa) 3:0 (15:12, 15:4, 15:7). Drużyna „Gromu" jest najrówniejszym zespołem finałów i posiada trzy dobrze ścinające zawodniczki (Tomaszewska, Pogorzelska, Kurtz). W AZS-sie wyróżnić należy Gruszczyńską. Zawody prowadził Zajączkowski (Łódź).

Spotkania popołudniowe przyniosły zwycięstwa Chemii nad Gromem 3:0 (15:10, 15:8, 15:3) i SKS-u nad AZS-em 3:0 (15:11, 15:4, 15:6). Ostatecznie mistrzem Polski została Chemia Łódź — 3 pkt., 2. Grom Gdynia — 2 pkt., 3. SKS Warszawa — 1 pkt., 4. AZS Warszawa — 0 pkt.

Cebulak na deskach w walce z Rajskim

BYDGOSZCZ, 20 2 (tel. wł.). Finały czwórmeczu bokserskiego „Brdy" w Bydgoszczy przyniosły kilka niespodzianek. W muszej Nowicki (Brda) wygrał przez dyskwalifikację Schmidta (Gedania). W koguciej Klein (Ged.) wypunktował Kowalewskiego (Zjednoczenie), w piórkowej Antkowiak (Ged.) przegrał na pkt. z Leczkowskim (Zjed.). Wynik krzywdzi Antkowiaka. W lekkiej Piotrowski (Brda) przegrał na pkt. z Barańskim (Zjed.), w półśredniej Chychła (Ged.) zmusił do poddania się Wiklińskiego (Zjed.) w II r.

W średniej walczył Cebulak (Legia) z Rajskim (Ged.). Cebulak wyszedł na ring bardzo pewny siebie, ale był w słabej formie. W III r. znalazł się dwa razy do 9 na deskach. Werdykt sędziowski przyznający mu zwycięstwo nad Rajskim, publiczność przyjęła z żywym zadowoleniem.

W półciężkiej Dreżewski (Zjed.) wygrał na pkt. z Ryszkowskim (Ged.) i w ciężkiej Białkowski (Ged.) wygrał przez poddanie się Pieplorka (Brda) w I r.

OGŁOSZENIA DROBNE

RZECZPOSPOLITA

ADRESY:

Administracja, Warszawa ulica Daszyńskiego 12 telefon 810-26 Biuro Ogłoszeń: Daszyńskiego 16, tel. 857-93 88-708. Oddziały w kraju: Śląsk: — Katowice, 3 Maja 12, tel. 309-74 — Wrocław, Krupnicza 13, tel 68 — Łódź Piotrkowska 96. Redakcja 261-58. Administracja tel 123-33. — Wybrzeże: Gdynia, Mściwoja 9, tel. 222-07. — Sopot, Pl. Armii Czerwonej 34, tel. 513-67. — Szczecin, Pl Hołdu Pruskiego 8. — Bydgoszcz, M. Focha 6. — Kraków Wielopole 1. tel. 545-60. — Lublin 3 Maja 4. tel. 35-88. — Poznań, ul. Focha 16, tel. 69-72.

PRENUMERATA:

Miesięcznie pocztą na prowincję zł 135, — z odbiorem na miejscu zł 120. Zamówienia przyjmują: Dział Prenumeraty „Czytelnik" Daszyńskiego 14 i oddziały. Wpłacać na konto P.K.O. I-4692 „Rzeczpospolita i Dziennik Gospodarczy" zaznaczając na odwrocie blankietu dokładny adres. Wysyłkę rozpoczyna się z dniem 1-go lub 16-go każdego miesiąca. Prenumerata zagraniczna wynosi mies. złotych 225, kwart. zł 675.—. Prenumeratę przyjmuje się: w soboty do godz. 15.45, codziennie do godz. 17.45.

CENNIK OGŁOSZEŃ

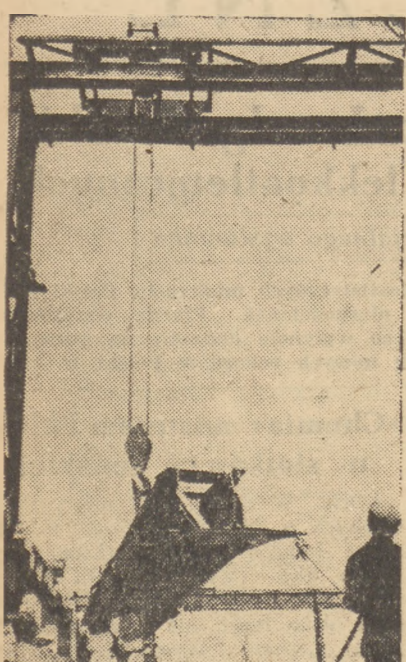
Drobne: 35 zł. za wyraz poszukiwanie pracy 20 zł. za wyraz, minimum 10 słów, maximum 40. Tłusty druk 100% drożej. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm szer. 1 szpalty): za tekstem do 70 mm zł. 75; 71—120 mm zł 100 121—200 mm zł. 150; 201—300 mm zł. 200; ponad 300 mm zł. 250; tek[illegible] do 70 mm zł. 130; 71—120 mm [illegible] 121—200 mm zł. 250; 201—300 mm [illegible] 320: ponad 300 mm zł. 400 [illegible] zastrzeżone 50% dro[illegible] do 70 mm zł. 65; 71—120 mm zł 90 121—200 mm zł. 150: 201—300 mm zł. 270; ponad 300 mm zł. 300. Bilanse i układ tabelaryczny o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 30% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr 1-717 — Dział Ogłoszeń.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala w Warszawie, ul. Daszyńskiego 16, I p., tel. 857-93 i 88-708, oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5, Złota 11, przy Marszałkowskiej, Praga, ul. Targowa 67 (księgarnia Jeżewskiego) „Impet", Sikorskiego 42, Księgarnia „Czytelnik" ul. Puławska [illegible], księgarnia „Wolność" ul. Marszałkowska 95. W Kraju: wszystkie odziały „Czytelnika" i Biuro Ogłoszeń.

Sp. Wyd.-Ośw. „Czytelnik" Druk. Nr 2 B-71436

Wieżowiec Min. komunikacji



Przy ul. Chałubińskiego, gdzie niedawno z poza drewnianego płotu wyrósł nagle kilkupiętrowy biurowiec Min. Komunikacji, rozpoczęto niedawno montaż szkieletowej konstrukcji stalowej drugiego warszawskiego „drapacza chmur", który pomieści w swym kilkunastopiętrowym kadłubie biura Ministerstwa Komunikacji. Większość konstrukcyjnych części wieżowca zwieziono już do Warszawy. Potężny dźwig unosi je teraz na wysokość montażu, gdzie się je trwale umocowuje. W r. 1951 wieżowiec będzie już gotowy.

Miejski ośrodek informacji

już w lecie rozpocznie swą działalność

Przy skrzyżowaniu Al. Sikorskiego z Nowym Światem w miejscu gdzie jeszcze przed rokiem było rumowisko dawnego „Cafe Clubu", stoi już od grudnia niewykończony budynek Ma dwa piętra, jest nieco cofnięty wgłąb ulicy i otoczono go drewnianym płotem. Przez bramę od Nowego Światu co parę minut wjeżdżają na teren robót obładowane materiałami budowlanymi samochody, by po kilkunastu minutach wyjechać bez swego ładunku.

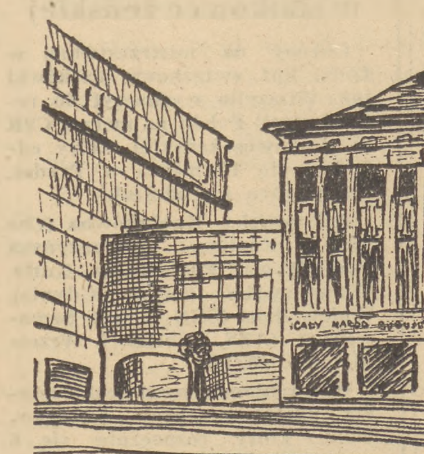
Gmach dla miejskiego ośrodka informacji o Warszawie powstaje w szybkim tempie. Robotnicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo - Budowlanego, którzy wznosili te mury, byli jednymi z pierwszych, którzy przystąpili do grudniowego „czynu przedkongresowego" i przyspieszyli tempo swych prac.

Gmach jest już niemal gotowy w stanie surowym. Z chwilą nastania cieplejszych dni rozpoczęły się prace wewnątrz wzniesionych murów. Na szczęście skończono już budowę ścian, która nasuwała niespotykane niemal w Warszawie trudności. Rzadko kiedy robotnicy budowlani w Warszawie narzekają na brak miejsca przy budowie, gdy im go braknie, rozbierają sąsiednią „ruinkę" i wszystko jest w porządku.

U zbiegu Al. Sikorskiego i Nowego Światu było jednak dużo gorzej. Obie sąsiednie posesje były już zabudowane, gdy przystępowano do wznoszenia murów ośrodka informacyjnego. Dwa boki czworoboku budowy były więc zajęte. Dwa inne, to niezwykle ruchliwa w tym punkcie jezdnia dwóch najbardziej zatłoczonych ulic. I w tę więc stronę nie można było rozszerzyć tereru pracy.

Skutkiem tych trudności budowa murów ośrodka postępowała z trudnością. Dziś już robotnicy MPRB mają pierwszy trudny okres za sobą i po zmagazynowaniu potrzebnych materiałów budowlanych przed domem, przystąpili do wykończenia wnętrz.

Na załączonym rysunku widzimy dom, taki, jakim będzie już w lecie br., kiedy to Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane odda go do użytku. Łączyć się on będzie z sąsiednim, wysokim gmachem wydziału kultury Zarz. Miejskiego pomostem na wysokości pierwszego piętra. Cofnięty w głąb linii regulacyjnej Alei będzie miał na parterze lokale sklepowe o wielkich oknach wystawowych. Tutaj będzie można dostać przewodniki po Warszawie, plany miasta, fotografie zabytków stolicy itd. Pierwsze piętro gmachu będzie przeznaczone na kawiarnię.



Wejście do niej będzie prowadziło od frontu budynku. Całe drugie piętro zostanie oddane do użytku instytucjom wybitnie warszawskim. A więc w części budynku pomieszczą się biura Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy dalej Polskie Towarzystwo Krajoznawcze i wreszcie Stołeczne Biuro Obsługi Turystycznej.

Przed gmachem na końcu szerokich schodów wiodących do budynku projektuje się postawienie rzeźby pamiątkowej, ku czci bojowników Armii Ludowej, którzy w tym domu dokonali zamachu na gestapowców.

Projekt tego budynku jest dziełem twórcy całego Nowego Światu i Krakowskiego Przedmieścia, laureata nagrody plastycznej m. st. Warszawy — inż. arch. Stępińskiego, który miał tutaj o tyle trudne zadanie, że musiał dostosować nowy budynek do dwóch różnych ulic: dwupiętrowego Nowego Światu i wysoko zabudowanych Alei Sikorskiego. **(ms)**

Co robi w nocy samochód służbowy?

Ulica Marszałkowska, godzina trzecia nad ranem dnia 20 lutego. Mokry asfalt lśni, odbijając światła latarń. Od strony placu Zbawiciela słychać przybliżający się warkot motoru. Po chwili z mgły wyłania się czarna limuzyna. Zgrzyt hamulców. Wóz zatrzymuje się przed trzema postaciami. Dwaj milicjanci i cywil.

— Papiery wozu, proszę.

Po okazaniu papierów — szereg pytań. Z odpowiedzi wynika, że autem, stanowiącym zresztą własność pewnej instytucji, wracał z balu Politechniki pewien dyrektor czy naczelnik. Spisano protokół. Wszelkie wyjaśnienia, najzupełniej zbędne. Godzina 3 nad ranem nikogo nie usprawiedliwi, tym bardziej wieczorowe stroje i towarzystwo miłych pań. O wyjeździe służbowym nie ma więc mowy.

Akcja Prezydium Rady Ministrów, zmierzająca do wykrycia tych, którzy nie przestrzegają okólnika Premiera, zabraniającego nadużywania samochodów służbowych, daje wyniki. (wus)

MEGAN

Dziennik zażaleń

Szczęśliwy pomysł

Nie wystarczy kochać dzieci.

Należy kochać również t. zw. młodzież akademicką.

Nie, to nie jest jakieś nowe hasło, czy coś takiego. To jest po prostu przypomnienie starej prawdy na t. zw. marginesie.

Na marginesie — ma się rozumieć — życia.

Miejskie Teatry Dramatyczne postanowiły udostępnić młodzieży akademickiej bywanie na spektaklach, w myśl zasady: sztuka dla mas.

W teatrach Małym i Powszechnym akademicy mają 50 proc. zniżki. Na legitymację studencką można kupić dwa bilety ulgowe. Ilość takich biletów nie jest ograniczona, tak że akademicy mogą teoretycznie wykupić całe przedstawienie za pół ceny.

Bilety można nabywać cały dzień.

Miejskie Teatry Dramatyczne postąpiły sobie dość ładnie — cóż więc dziwnego, że znalazły naśladowcę.

— Też zrobimy tak samo — postanowiła dyrekcja Teatru im. Marii Klasycznej. Też będą u nas bilety akademickie w dowolnej ilości ze zniżką 50 proc.

I są.

Tyle, że można je nabywać codzień od godz. 18,15 do godz. 18,45, czyli tuż przed przedstawieniem.

W ten sposób Teatr im. Marii Klasycznej nadzwyczaj szczęśliwie rozwiązał problem akademicki.

Bo bilety 50 proc. są.

I też w dowolnej ilości.

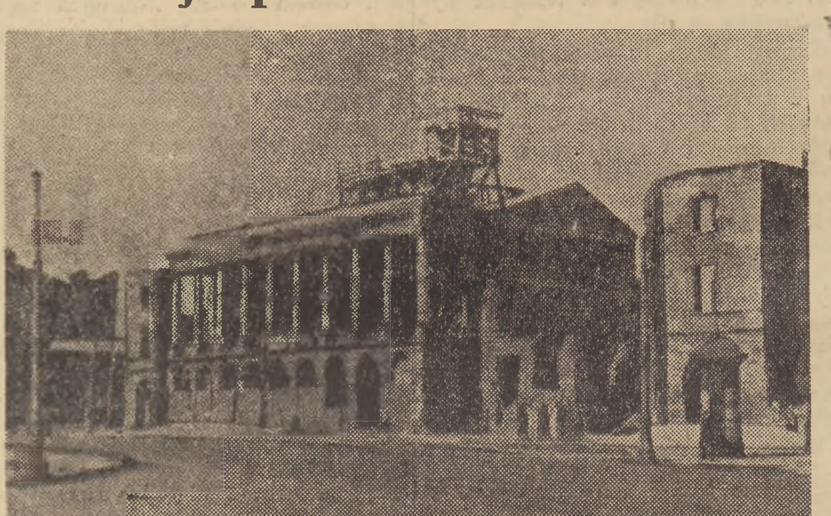
O ile ich przed tym w 100 proc. publiczność nie wykupi.

Jeśli zaś wykupi, to trudno mieć o to pretensję do teatru.

Czyli że wszystko jest w porządku.

MEGAN

Co dalej z pałacem Lubomirskich?



Zniszczony przez Niemców pałac Lubomirskich na Pl. Żelaznej Bramy po dwu latach swego „bezpańskiego" istnienia został w 1947 roku przekazany Państwowemu Muzeum Archeologicznemu. Muzeum to nie posiada bowiem własnego lokalu i korzystając z chwilowej gościny w Muzeum Narodowym, ogranicza się wyłącznie do magazynowania swych bogatych zbiorów. O otwarciu sal wystawowych dla publiczności nie ma mowy ze względu na szczupłość zajmowanego lokalu.

Po długich staraniach Muzeum Archeologiczne uzyskało w roku 1948 pierwsze kredyty na odbudowę spalonego pałacu Lubomirskich w wysokości 10 milionów zł. Dzięki tej drobnej (w stosunku do potrzeb) kwocie, zdołano zabezpieczyć budynek od dalszych zniszczeń, będących wynikiem wpływów atmosferycznych.

W r. b. przyznano na dalszą odbudowę gmachu zaledwie 20 mln. zł. Suma powyższa nie wystarczy nawet na odbudowę... czwartej części pałacu. 107 milionów zł potrzeba bowiem na doprowadzenie do stanu używalności jednego tylko skrzydła budynku. A oto przed kilkunastu dniami dyrekcja Muzeum Archeologicznego otrzymała zawiadomienie, iż jeśli do roku 1950 odbudowa pałacu nie zostanie zakończona — obiekt zostanie przekazany innej instytucji. Jakim sposobem kosztem 20 mln. zł ma być odbudowany w bież. roku ten zabytkowy i obszerny budynek — pismo nie wyjaśniło. Jeśli więc cała sprawa nie zostanie wyjaśniona i jeśli — przede wszystkim Muzeum Archeologiczne nie otrzyma nowych kredytów — budynek zostanie przekazany na inne cele, a pożyteczna placówka naukowa stolicy pozostanie nadal bez koniecznego lokalu.

Podkreślić trzeba, iż Państwowe Muzeum Archeologiczne posiada obecnie w swych zbiorach przeszło 3 tysiące skrzyń eksponatów wykopaliskowych i około 40 tys. pudełek z podobnymi eksponatami. Cały ten olbrzymi zbiór wykopalisk leży w magazynach, niedostępny dla badań naukowych i studiów nad prehistorią naszego kraju. (W.)

Czytelnicy piszą...

ODMOWA JAZDY JEST KARANA

Przed dwoma dniami — komunikuje nam p. A. Sz. — chciałem pojechać taksówką z Placu Unii Lubelskiej na ul. Grottgera (t. zw. Dolny Mokotów). Pierwszy kierowca (na Placu Unii), do którego się zwróciłem, wymówił się zepsuciem motoru. Następny poradził mi, abym się zwrócił do ostatniego, stojącego na postoju wozu. Ale szofer ostatniego wozu zupełnie szczerze stwierdził, iż nie opłaca mu się jazda na ul. Grottgera.

*

Każdy kierowca taksówki ma obowiązek zawieźć pasażera pod wskazany adres. I tylko w jednym wypadku może odmówić jazdy — jeśli cel podróży znajduje się poza granicami miasta. W przytoczonym przez Pana wypadku należało natychmiast zwrócić się o interwencję do posterunku MO.

Przy ulicy Kopernika będzie szkoła

Zatwierdzono ostatecznie budowę budynku szkolnego, który stanie przy przedłużeniu Świętokrzyskiej do ul. Kopernika, na tyłach Pałacu Staszica.

Trzypiętrowy gmach będzie jednym z najbardziej nowoczesnych budynków szkolnych. Poza izbami lekcyjnymi posiadać będzie nowoczesną pracownię, świetlicę, bibliotekę itd. 640 dzieci, gdyż na tyle uczniów jest szkoła obliczona, będzie miało możność korzystania ze wszystkich udogodnień, aż do specjalnych oświetleń, cryginalnych ławek szkolnych włącznie.

Po odgruzowaniu całego terenu, na którym ma stanąć nowa szkoła, wczesną wiosną rozpoczną się prace przy wykopywaniu fundamentów. Jednocześnie z tą budową Warszawska Dyrekcja Odbudowy zamierza przystąpić do wznoszenia drugiej, podobnej szkoły przy ul. Krajowej Rady Narodowej. Na obie te inwestycje przewidziano w planie inwestycyjnym ponad 150 milionów zł.

»POMOC ZIMOWA« to egzamin obywatelski

DZIŚ w stolicy

Wystawy

MUZEUM NARODOWE: Wystawa Jubileuszowa prac Xawerego Dunikowskiego. Stałe zbiory Galeria Malarstwa Polskiego. Sztuka Zdobnicza. Sztuka Gotycka.

MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO: Wystawa poświęcona 5-letniej rocznicy „Bitwy pod Lenino".

KLUB MŁODYCH ARTYSTÓW I NAUKOWCÓW (ul. Królewska 13): Wystawy: „Malarstwo Jana Hrynkowskiego" (Kraków) oraz „Fotografika Mariana i Witolda Dederko".

MUZEUM ŻYDOWSKIE INSTYTUTU HISTORYCZNEGO (ul. Tłomackie 5) Wystawa: Martyrologia i Walki Żydów w czasie okupacji niemieckiej. Wstęp bezpłatny.

Teatry

POLSKI (Karasia 2): o godz. 19 „Zakon Krzyżowy".

TEATR „KAMERALNY" (Foksal 16, Filia PTP) godz. 19 „Wyspa pokoju".

PLACÓWKA ((Królewska 13): godz. 19 „Pies ogrodnika".

MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Zieleni się zboże".

ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19 „Zemsta".

POWSZECHNY (Zamojskiego 20): godz. 19 „Szczęście Frania".

NOWY (Puławska 39): godz. 15 i 19 „Tu mówi Tajmyr".

KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 19 „Szklanka wody".

LUDOWY TEATR MUZYCZNY: (ul. Szwedzka 2/4): godz. 19. „Skalmierzanki".

TEATR DZIECI WARSZAWY (YMCA ul. Konopnickiej 6): w niedzielę godz. 12 w sobotę godz. 16-ej „O Basi beksie".

WRÓBELEK WARSZAWSKI (Zygmuntowska 8): „A my sobie gramy" godz. 17.15 i 19,15.

NASZ TEATR (Marszałkowska 81) w dni powszed. godz. 15.15 niedz. 11.30 „Romantyczność" Mickiewicza.

TEATR „SYRENA" (Litewska 3): godz. 15.30 i 19.15 „Nowe prorządki".

TEATR LALKI i Aktora „Guliwer" (Królewska 13): godz. 13 „Korsarze".

TEATR LALEK „Niebieskie migdały" (Marszałkowska 69): codziennie prócz poniedziałków godz. 13 „Kopciuszek".

Kina

PALLADIUM (Złota 7/9): „Skarb" godz. 13, 15, 19, 21. Zw. Zaw. 17.

ATLANTIC (Chmielna 33): „Skarb" godz. 13, 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.

POLONIA (Marszałkowska 56): „Dzwonnik z Notre Dame", godz. 12.30, 14.45, 19.15, 21.30. Zw. Zaw. 17.

STYLOWY (Marszałkowska 112): „Guramiszwili" godz. 13, 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19-ta.

AKTUALNOŚCI Nr 1 (Marszałkowska 112): Program Nr 54, pocz. o godz. 13-ej w niedzielę o 11-ej.

AKTUALNOŚCI Nr 2 (Inżynierska 2): Program Nr. 54, pocz. seansów godz.: 11

SYRENA (Inżynierska 2): „Pieśń Tajgi" godz. 12.15, 14.30, 16,45, 21,15.

TĘCZA (Suzina 4): „W pogoni za mężem", godz. 12.15, 14,30, 16,45 21.15 Zw. Zaw. godz. 19.

RADIO

W dniu 22 bm. (wtorek) usłyszymy m. in. następujące audycje:

Wiadomości: 5.15 6.10 7.00 16.00 20.00 23.00. Wszechnica: 9,30 18.00.

11.40 Kronika Węgier. 12.20 Na swojską nutę; 12.45 Dla wsi: Przegląd prasy chłopskiej, „Choroby i szkodniki buraków", Przypomnienia gospodarskie 13.10 Przerwa. 15.25 Kronika Warszawy. 15.30 Dla dzieci: Koncert Szopenowski. 15.50 Utwory skrzypcowe 15.55 Zzagadnień życia i pracy kobiet. 16.30 Dla młodzieży: „Rozpoczynamy Rok Chopinowski" 16.45 Przegląd wydawnictw oświatowych. 16.50 Muzyka popularna. 17.45 Lekcja języka rosyjskiego 18.20 Poezja o Armii Radzieckiej. 18.30 Reportaż z Żelazowej Woli. 19.00 Koncert inauguracyjny Roku Chopinowskiego 1949; grają Ekier i Drzewiecki. 21.20 Koncert; dyryguje Gert 22.00 Koncert rozrywkowy 22.45 i 23.10 Muzyka taneczna. 24.00 Koniec audycyj.

WARSZAWA II

Wiadomości; 18.00 20.00 Wszechnica 21.40.

17.00 Dziennik warszawski. 17.15 Utwory skrzypcowe. 17.30 Pogadanka. 17.45 Melodie ludowe; 18.20 Listy z Warszawy. 18.30 Reportaż z Żelazowej Woli. 19.00 Koncert Inauguracyjny Roku Chopinowskiego 1949, grają Ekier i Drzewiecki 21.00 Francja przemawia do Polski. 21.30 Rejestr wydawnictw 21.35 Muzyka 22.00 „Poeci rosyjscy o Polakach" — poezja 22.15 Kompozytor tygodnia — Bizet 23.00 Koniec audycyj.

Polskie Radio zastrzega możliwość zmian w programie.



Powieść z lat kryzysu 1932 — 1935 (26)

STRESZCZENIE

Michał Gromus prowadzi fabrykę swego ojca Ferdynanda. Odnosi się niechętnie do robotników, lecz ubiega się o Różenę Baladową, piękną córkę przewodniczącego Związku Zawodowego.

Podnosząc płaszcz podróżny, dotknął palcami trawy, która tymczasem zwilgotniała od rosy. To drobne ochłodzenie wywołało w nim na nowo opadły już napływ żądzy. Stał naprzeciw niej, z oczyma wypełnionymi jej wyzywającą młodością, z uczuciami, jakich doznaje włóczęga, gotujący się napaść samotną kobietę na polu.

— Czy z każdym postępuje pani tak jak ze mną? — rzekł a głos jego chrypiał od nienawiści i niezaspokojonej żądzy.

Odpowiedziała mu dziewczyna, otrzaskana z podobnymi sprawami na wiejskich tańcówkach i przywykła do wyrzutów, gróźb i próśb szeptanych zdławionym głosem. Z tą do szaleństwa drażniącą prostotą i czystością niewiniątka, które nie pojmuje, czego się od niego chce:

— Jak ja z panem postąpiłam?

Opuścił płaszcz z powrotem na ziemię, położył jej ręce na ramionach i zacisnął je, jak gdyby ją chciał zbić.

— Chciałbym, aby mnie pani choć raz pocałowała.

Uczuła nagle gorąco i niemal starała się ratować śmiechem.

— I nic już więcej?

Ramiona zadrżały pod jego dłońmi. Przyciągnął ją już bez słowa do siebie. Znalazł usta rozchylone i miękkie, a gdy je zamknął, przegięła się nagle i przylgnęła do niego gwałtownie całym ciałem. Ramiona jej zachwiały się jak u tonącego, szukały przez chwilę, czego by się chwycić, błądziły po jego ramieniu i zawisły na jego szyi. Wystarczyło się nachylić, aby jej bezwładne nogi rozluźniły się. To podstępne i nieoczekiwane łaknące i bez rozwagi ciągnące do upragnionego celu, co czaiło się w jej ciele, to więzione, zaprzeczane i zakrzyczane znalazło swoją chwilę i rozbiło kraty dziwnie słabe.

Oczy chwytają się wirujących gwiazd, a ciało odmieniło się wstrząsane falami szalonej boleści. Znalazła tylko słowa biednej dziewczyny, której nawet chwile upojenia nie przesłonią perspektywy przyszłości, wyciągającej nędzną rękę, aby wybrać swoją daninę, i poprosiła, aby jej nie krzywdził.

Potem stała tutaj, podczas gdy wodospad dzwonił jak tysiące drobnych szklaneczek, wznoszonych w toaście na cześć nocy, a Michał rozkładał i wyrównywał swój płaszcz. Zaciskała w dłoni srebrne pudełeczko, a palce jej od tego długiego uścisku były już niemal zdrętwiałe, jak gdyby się nigdy nie miały rozluźnić, aby z nich mogła wypaść ta nikczemna zapłata miłości. Chciało się jej wyć, jak zranionemu psu, uciec i skryć się gdzieś w głębi ciemności i milczącego lasu. Czekała ją jazda autem. Poduszki, miększe niż ta, na której spali w domu, noc, przecinana jasnością reflektorów, które niegdyś oślepiały ją, jako zazdrosnego piechura. Marzyła przecież o tym, aby mogła jeździć autem?

A milczący Michał czuł teraz prawie wdzięczność dla tego dziewczęcia. Pragnął ją pogładzić po nieruchomych ramionach których przed chwilą mało nie zmiażdżył, a prawie, że się bał. Co powinien powiedzieć człowiek dziewczynie, którą co tylko uwiódł? Szczególne, choć bezsensowne, że może doznawać nawet poczucia winy. Może powinien by być dla niej czuły, gdyby tylko samo to słowo nie brzmiało tak idiotycznie: czuły. Co powiedzieć, co ma człowiek w ogóle mówić?

ROZDZIAŁ VIII.

Nowa maszyna rozpoczęła pracę. Pręty surowego celuloidu i sztucznej rogowizny wypadały z niej, przerobione na szczoteczki do zębów, w których otworki trzeba było jeszcze tylko powkładać kępki szczecin.

Piękna maszyna. Wykonywała dziennie pracę, jaką przy maszynach starego typu spełniało ośmiu robotników. Do jej obsługi wystarczyło trzech ludzi. Stare maszyny wzięła sobie na poczet rachunku ta sama firma, która dostarczyła nową; była to porządna firma, chociaż jej przedstawiciel dziwił się, jak ktoś mógł obecnie pracować jeszcze na takich gruchotach, które nadawały się tylko do rozbiórki i sprzedaży na złom.

Stare maszyny mogły iść na złom, to było w porządku. Rozbiorą je, a ich części wrzucą do wysokich pieców, metal przybierze na siebie nową postać i będzie służył dalej. Stare maszyny wychodziły na tym dobrze, metal nigdy nie przestanie być użyteczny. Co jednak będzie z robotnikami, którzy je obsługiwali i wcale nie byli starzy, ani zużyci? Było ich ośmiu, nowa maszyna potrzebowała dwóch, sześciu ich więc stało się naraz niepotrzebnych. Co z nimi będzie?

— Jakaś praca się tam dla nich znajdzie — orzekł Ferdynand Gromus. — Są to dobrzy chłopcy. Najstarszy będzie u mnie ze dwanaście lat, najmłodszy pięć. A gdybyśmy ich tak dali do magazynu i do pakowania?

— W pakowni jest o dwóch ludzi więcej niż trzeba. Pozostawiam ich tam tylko jako rezerwę na wszelki wypadek i jako „dziewczyny do wszystkiego". W magazynie plącze się ośmiu chłopców i wyrywają sobie nawzajem robotę z rąk

d. c. n.